

Dobre wróżki są wśród nas

rozmowa z Wróżką AStralią

- Jest pani jedną z 10 wróżek w Polsce, a nawet na świecie, które ukończyły "Szkołę Wróżenia", otrzymały świadectwo i dyplom po zdaniu oficjalnych egzaminów przed komisją.

- Tak, uprawnienia do zajmowania się tą niecodzienną profesją otrzymałam pobierając nauki w ZDZ w Warszawie w pierwszej

ekperymentalnej "Szkołę Wróżenia" prowadzonej przez słynną, wspaniałą wróżkę - nauczycielkę, panią Zuzannę Śliwę z wykształcenia historyczką pasjonującą się archeologią, bioterapią, a pracującą jako dziennikarka i pisarka. Pani Zuzanna poświęciła wróżbiarstwu ponad 25 lat życia i poznała wszelkie tajniki

przenikania przez barierę przeszłości i przyszłości. Oprócz nas 10-ciu kobiet mieszkających w różnych częściach Polski egzamin zdał jeden mężczyzna "Wróż" oficer WP.

- Skąd u pani pojawiły się, te nietypowe, zainteresowania wróżeniem z kart.

(dokończenie na str. 7)

Wigilia - co to za święto?

Wigilia Bożego Narodzenia - najważniejszy dzień świąteczny roku.

W tym dniu zapomina się o krzywdach, żalach, wybacza się ludzkie błędy i ułomności. Ludzie bez względu na stan, stopień pokrewieństwa, gromadzą się wspólnie, aby zaraz po rozbłyśnięciu pierwszej gwiazdy zasiąść do wieczerzy wigilijnej. W tym dniu nie ma kłótni, sporów. Wszyscy starają się być wyrozumiali dla innych, bardziej uczynni, serdeczni, a przecież ten dzień dla każdej gospodyni jest bardziej niż zwykle dniem wytężonej pracy, której celem jest uroczyste przyjęcie domowników przy suto zastawionym wigilijnym stole.

Przygotowania do uroczystego posiłku, o którym mówi się już kilka tygodni naprzód, rozpoczynają się parę dni wcześniej, kiedy zarabia się ciasto na pierniki, kupuje choinkę, rybę, która obowiązkowo pływać musi w wannie, gdzieś tam przygotowuje się ozdoby choinkowe, wybiera się najładniejsze jabłka, aby wraz z orzechami ułożyć je na talerzu. W trakcie przygotowań do wieczerzy, wśród mieszanej zapachów kiszzonej kapusty, goździków, cynamonu i choinki, gospodynie, nie tracąc czasu, kroją, szatkują a jednocześnie są już myślami przy pięknie zastawionym stole. Czasem ktoś zanuci pierwszą kolędę w tym dniu, kto inny zaproponuje pójście na Pasterkę, ktoś wspomni z zaciekawieniem, co też znajdzie pod choinką, czy też jaki będzie przyszły rok.

Zwyczaj, aby dzień Wigilii od samego rana spędzić uczciwie, pracowicie i pogodnie związany jest z przekonaniem, że: "Jaka będzie Wigilija, taki będzie cały rok". Kiedy wszystkie potrawy są już przygotowane rozpoczyna się "szykowanie" stołu.

Śnieżnobiały obrus, bez załamań, przykrywa powierzchnię stołu. Panie domu wyjmują najładniejsze naczynia (nie zapominają o dodatkowym komplecie dla niespodziewanego gościa), na białym talerzyku lub serwetce ułożone są opłatki wigilijne. Stół obowiązkowo udekorowany jest gałązkami choinki, czy pięknymi stroikami. Gdy stół już przygoto-

wano, domownicy ubierają odświętne stroje. Pod choinkę składa się prezenty, a gospodyni wnosi potrawy. Można wreszcie zasiąść do stołu. Najbardziej na tę chwilę czekają zwłaszcza dzieci, gdyż wygłodniałe po całym dniu postu nie mogą oprzeć się pokusie jedzenia. A jest przecież co jeść. Stół wigilijny jest zastawiony po brzegi wspaniałościami.

Stara tradycja mówi, że po wieczerzy powinno wstawać się wspólnie, bo kto pierwszy w trakcie wieczerzy wstanie od stołu, ten w najbliższym roku odejdzie z rodziny. Z chwilą wstania wolno już zacząć rozmowy, gdyż podczas trwania wieczerzy przestrzegana powinna być, nawet jeszcze niekiedy i dziś, cisza. Stwarza ona wyjątkowy klimat tej uroczystości. Druga część wieczoru przeznaczona jest dla wspólnego śpiewania kolęd i wróżb, w trakcie których spożywa się pierniki i inne wypieki.

Wówczas to wróży się z 12 łupin cebuli imitującej 12 miesięcy, w tym jednej z solą. Panna, która natrafi na łupinę z solą pewna jest, że w tym miesiącu przyszłego roku wyjdzie za mąż. Znaną wróżbą wigilijną jest wyrzucanie śmieci lub okruszków ze stołu pod dom i oczekiwanie, z której strony zaszczeka pies. Od tej, od której zaszczeka przyjdzie narzeczony do panny. Nie można zapomnieć, wieczór wigilijny jest dniem odwiedzin kolędników.

Jeszcze zupełnie niedawno nie zapomniano w tym dniu o zwierzętach domowych - "gadzinie", do której wychodzono po

wieczery, aby podzielić się okruskami ze stołu, kawałkiem chleba lub opłatka, który barwiony był w odróżnieniu od opłatka białego dla ludzi, na czerwono lub zielono. Psom podawano kawałek chleba z czosnkiem, aby miały lepszy węch i prędzej ostrzegały zblizanie się kogoś obcego do domu.

Gdy zbliża się północ, zebrani domownicy przygotowują się do uczestnictwa w uroczystej Pasterce. Rozpoczyna ona trzecią część wieczoru wigilijnego. Po Pasterce wszyscy życzą sobie nawzajem wesołych, pogodnych i obfitych Świąt Bożego Narodzenia, które obchodzone są z nie mniejszą czcią i entuzjazmem niż Wigilia, a którym towarzyszą zabawy na śniegu, odwiedziny u najbliższych lub osób chorych i samotnych.

Zanim zasiądziemy do stołu wigilijnego warto przytoczyć jeszcze kilka zdań z kalendarza "Nowin" na rok Pański 1915.

"Podług starego zwyczaju pod obrus, którym stół nakryty, wkładają się siano; tak samo w rogu pokoju stawia się snopki siana i słomy. Na środku stołu prócz lamp i świec winien znaleźć się duży strudel, a przed talerzem gospodarstwa domu talerzyk z opłatkami. Opłatkami tym, po zmówieniu modlitwy, przed zaczęciem jedzenia zupy, gospodarz domu dzieli się z żoną i domownikami i gośćmi, życząc każdemu "dosiego roku" - następnie dzieli się każdy z obecnymi jeden przy drugim, - potem spożywają wigilię".

**2 zegarki CASIO,
3 kasety magnetofonowe SONY**

ufundowane przez

Gminną Spółdzielnię

"Samopomoc Chłopska"

w Sochaczewie

to nagrody za prawidłowe

rozwiązanie krzyżówki

VI Sesja Rady Miejskiej

W dniu 26 października odbyła się VI Sesja Rady Miejskiej poświęcona przede wszystkim stanowi porządku publicznego i ochrony przeciwpożarowej w Sochaczewie.

Sprawozdanie z działalności swoich służb zdali Komendant Rejonowy Policji Zbigniew Jakubowski, Komendant Straży Miejskiej Karol Łuczak, Komendant Rejonowej Straży Pożarnej Ferdynand Bieńczyk, przedstawicielka Terenowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej p. Olęcka, Leszek Kania - Sędzia Sądu Rejonowego z Wydziału Rodzinnego oraz Komendant Wojewódzkiej Policji Wiesław Adach. Z przedstawionych informacji wyływa wniosek o zastraszająco szybkim wzroście stanu przestępczości na terenie całego kraju. Niekorzystne zjawiska, mają również swoje odzwierciedlenie na naszym terenie. Dla przykładu podano, że w skali województwa skierniewickiego w 93 roku odnotowano 4.990, a w 94 roku już 5.284. Na tak znaczny wzrost przestępczości ma niewątpliwie wpływ obecna sytuacja gospodarsza kraju, paperyzacja społeczeństwa, rosnące bezrobocie, alkoholizm oraz patologie w zakresie stosunków panujących w rodzinach, z drugiej strony zaś (jak powiedział komendant Adach) - kryminalne położenie województwa ze względu na bliskość dwóch aglomeracji Warszawy i Łodzi, malejąca liczba etatów i b. szczupły budżet.

Z relacji Komendanta Rejonowej Straży Pożarnej radni dowiedzieli się, iż ilość pożarów w 1994 roku w porównaniu do 1993 wzrosła o 32, miejscowych zagrożeń o 28, natomiast strat popożarowych o 172,4 mln zł. Zmalała jedynie ilość fałszywych alarmów o 4. Wobec wzrastającej liczby pożarów, jednostka Ratowniczo-Gaśnicza powinna być wyposażona w nowoczesne środki łączności wraz z radiowym selektywnym włączeniem syren. Należy też zakupić nowoczesny samochód specjalny wyposażony w pompę wysokociśnieniową do gaszenia pożarów mieszkaniowych. Ograniczy to powodowanie strat pośrednich poprzez zbędne zalewanie wodą pomieszczeń sąsiednich.

Burzliwą dyskusję wywołała wypowiedź sędziego Sądu Rejonowego Leszka Kani. Doszło do ostrej wymiany zdań między przedstawicielem prawa

a nauczycielami i pedagogami szkolnymi zarzucającymi opieszałość i brak zainteresowania podopiecznymi ze strony kuratorów społecznych.

Optymizmem powiało jedynie z wypowiedzi przedstawicielki SANEPID-u, potwierdzającej pozytywny stan epidemiologiczny, zmniejszającą się liczbę chorób za wyjątkiem tych wynikających z pogryzień i ukąszeń.

Radni zapoznali się także z materiałami przekazanymi przez Komendę Straży Miejskiej i Fundację Na Rzecz Ochrony Mienia Ładu i Porządku publicznego.

W dalszej części obrad burmistrz Ireneusz Felczak zdał sprawozdanie z prac Zarządu.

Zaskoczenie wywołało pytanie radnej Agnieszki Tomaszewskiej o losy wniosku złożonego przez radio FAMA, na przyznanie pomocy finansowej w wysokości 1 mld. zł. Władze miasta stwierdziły, że takowy wniosek nie wpłynął. Wobec rozbieżności stanowisk sprawę odłożono do wyjaśnienia.

W dalszej kolejności wiceburmistrz Stanisław Szulczyk przedstawił propozycje zmian regulaminu organizacyjnego Urzędu Miasta: przewiduje się m.in. powołanie stanowiska sekretarza miasta. Po przyjęciu stosownej uchwały wybrano na to stanowisko jednogłośnie p. Andrzeja Wierzbickiego.

Komisja pod przewodnictwem radnego Jakuba Grabca zaopiniowała pozytywnie projekt zmian i zaproponowała przyjąć go w całości. W dalszej części obrad podjęto uchwały w sprawie przeniesień budżetowych między działami, podjęcie uchwały w sprawie zmian Budżetu Miasta na 1994 r.

w związku z wykonywaniem zadań zleconych z zakresu administracji rządowej.

Podjęto ponadto uchwałę w sprawie przyznania jednorazowego stypendium naukowego dla I klasy eksperymentalnej L.O. w wysokości 650 tys. zł na osobę, w sprawie zmiany miejscowego ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sochaczew w sprawie likwidacji spółki z o.o. Agencja "ZS-Press" lub wystąpienia jednego ze wspólników.

Władze miast stanęły przed koniecznością podjęcia takiej uchwały ze względu na złą kondycję finansową. Kontrola bilansu spółki na dzień 31 sierpnia 1994 roku przeprowadzona przez wspólnika miasto Sochaczew wykazała stratę na kwotę 10.394 mln zł. Z informacji przedstawionej przez nowy zarząd wynika iż wynosi ona ok. 110 mln, co wynika z sumowania opóźnień w wypłatach wynagrodzeń i pochodnych od nich, w wypłatach z tytułu umów zleceń i w realizacji innych płatności. Tu podniosły się głosy, że przecież gazeta zawsze była deficytowa, zdziwienie wywołała natomiast wysokość zadłużenia. Radni chcieli dowiedzieć się kto zawinił, zażądali przedstawienie stanowiska drugiego wspólnika. Radni podkreślali, że gazeta jest potrzebna miastu ale nie otrzymali definitywnego wyjaśnienia co do dalszych losów naszego tygodnika.

Małgorzata Kunz

**Mieszkańcom
Sochaczewa
życzenia
pogodnych
Świąt Bożego
Narodzenia**

**oraz pomyślności
w Nowym Roku**

składają

**Rada Miejska
i Zarząd Miasta**



**DYŻURY
APTEK**

nocne

22, 23 - ul. Fabryczna 2

24 - ul. Traugutta 3A

25 - ul. Traugutta 1

26 - ul. Traugutta 23

27, 28 - ul. Staszica 52

sobotnio-niedzielne

24 - ul. Traugutta 3A

25 - ul. Traugutta 1



POGODA

W Barbórkę było po wodzie, czyli Boże Narodzenie powinno być po lodzie. Według prognozy przysłowie się powinno w części sprawdzić. Do Wigilii pochmurno i dość ciepło, okresowo opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 do 5 stopni, minimalna od 2 do 0 stopni. Wiatr zachodni, umiarkowany i silny. Wigilia początkowo pochmurna z opadami deszczu. Po południu przelotne opady deszczu ze śniegiem i śniegu. W nocy rozpogodzenia. Temperatura maksymalna od 2 do 4 stopni, minimalna od 0 do -3 stopni. Wiatr zachodni umiarkowany i słaby. W święta zachmurzenie duże i umiarkowane, bez opadów. Temperatura maksymalna od 1 do 3 stopni, minimalna od -1 do -5 stopni. Wiatr północno-zachodni, umiarkowany i słaby. Podobny typ pogody powinien utrzymać się do końca starego roku. Według zapowiedzi klimatologów zima powinna być normalna.

CUMULUS

Wszystkim naszym miłym Klientom

*Zdrowych i Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku 1995*

**życzą sklepy Sezam
w Chodakowie**

Wyjaśnienie

Znów przychodzi nam prosić tak Czytelników jak Ogłoszeniodawców za nie swoje przewinienia. Dlaczego nie ma "Ziemi Sochaczewskiej" pytali zawiedzeni sympatycy przez 6 tygodni. Banalna odpowiedź wymaga kilku zdań, na które nie dziś, w dzień świąteczny, miejsce. Zaarrestowani, witamy się z Państwem ponownie, bo jakby jesteśmy zwolnieni. Nie od obowiązku informowania i dlatego napiszemy o powodach nieukazywania się naszego tygodnika. A już teraz zachęcamy do przeczytania o młodocianych przestępcach w naszym mieście i o mistrzostwie świata cukiernika z sochaczewa. O prezydencie i samorządności Polski, opinie Sochaczewianina Ryszarda Bugaja, lidera Unii

Pracy, ogłoszone wieczorem w poniedziałek 19 grudnia. No i brutalnie zepchnięte informacje o niektórych wydarzeniach w mieście. To wszystko w najbliższym wydaniu.

Janusz Sofulak

Prywatna Szkoła Pływania

w programie zajęć

- nauka od podstaw
 - doskonalenie umiejętności pływackich
 - pływanie sportowe
- Zajęcia prowadzone przez wykwalifikowanych trenerów i instruktorów.
Wiad. 32-94
(tel. pływalni w Łowiczu)
Spotkanie informacyjne
27.12.94 r. o godz. 18.00
na pływalni w Łowiczu.



**W
"MERKURYM"
przez
cały
grudzień
atrakcje dla
naszych
miłych
Klientów**

- Kupić możesz wszystko dla Ciebie i najbliższych pod choinkę

- Kupując w "Merkurym" za 1 mln zł jednorazowo w wybranym stoisku - możesz wylosować telewizor kolorowy z telegazeta,

który można wymienić na antenę satelitarną, pralkę, lodówkę, kuchenkę mikrofalową. Wybór należy do Ciebie!

- możesz wylosować również wiele innych atrakcyjnych upominków - szczegóły w "MERKURYM"
Planujesz zakupy jeszcze w grudniu - "MERKURY" zaprasza i życzy szczęścia w losowaniu!

Uchwała Nr V/30/94

Rady Miejskiej w Sochaczewie z dnia 26 października 1994 roku w sprawie oceny stanu ładu, porządku publicznego i ochrony przeciwpożarowej w mieście Sochaczewie.(...)

"Rada Miejska po wysłuchaniu informacji przedstawionych przez kompetentnych przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za stan przestrzegania prawa, ładu i porządku publicznego w Sochaczewie oraz dyskusji uważa, że temat ten powinien być, ze względu na jego społeczną wagę, przedmiotem stałego zainteresowania władz samorządowych Sochaczewa.

W szczególności uważamy, że powinny być wypracowane bardziej aktywne formy profilaktyki społecznej, uczenia szacunku dla prawa i uczenia prawa. W tym względzie widzimy szczególną rolę rodziny i szkoły, a dopiero później organów ścigania i sądów.

Szkoły samorządowe powinny wypracować i rzetelnie realizować programy wychowania w świadomości prawa w stałym kontakcie z rodzicami. W pracy tej szkole powinny pomagać Sąd Rodzinny. Za niezbędne uważamy reaktywowanie Ośrodka Kuratorskiego dla Młodzieży.

Należy zwrócić się do Sądu Rejonowego o wzmocnienie obsady Sądu Rodzinnego. Celowe będą spotkania Komisji d/s Porządku Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej z udziałem sędziego i pedagogów szkolnych.

Widzimy dużą rolę w zapobieganiu przestępczości wśród nieletnich dla Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, domów kultury, klubów sportowych i innych organizacji.

W pracy profilaktycznej ważna, według Rady, rola przypada Policji i Straży Miejskiej. W celu lepszego zabezpieczenia przed zagrożeniami przestępczymi, niewłaściwymi dla bezpieczeństwa mieszkańców Sochaczewa miejsc, należy wyznaczyć i upowszechnić mapę takich zagrożeń.

Widzimy potrzebę wzmocnienia patroli policji i Straży Miejskiej na terenach dworców PKP i PKS, szczególnie w godzinach powrotu do domów młodzieży szkolnej.

Rada widzi potrzebę przesunięcia dyżurów funkcjonariuszy Straży Miejskiej na godziny popołudniowe i nocne. Ponadto Rada widzi potrzebę wy-

pracowania przez Straż Miejską oraz Komendę Rejonową Policji zasad i warunków współpracy w zakresie zapobiegania przestępczości. Uważa się również za niezbędne podejmowanie wspólnych działań przez Straż Miejską i Policję zmierzających do ograniczenia nielegalnego handlu w obrębie targowisk miejskich.

Apelujemy ponadto do policji o większą penetrację środowisk przebywających w Sochaczewie obywateli b. ZSRR, w tym miejsc, gdzie osoby te mieszkają.

Ważnym problemem jest likwidacja zagrożeń wynikających z rosnącego natężenia ruchu drogowego w Sochaczewie. Należy dążyć do uwzględnienia przy organizacji ruchu drogowego potrzeb mieszkańców, a szczególnie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w drodze do szkoły. Temat ten analizowany przez komisję Rady winien stać się przedmiotem zainteresowania Dyrekcji Szkół i instytucji oraz osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w tym zakresie.

Rada Miejska widzi potrzebę materialnego wsparcia instytucji odpowiedzialnych za ładu, porządek i bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Celowi temu może służyć wsparcie finansowe policji przez działającą Fundację Ochrony Mienia, Ładu i Porządku Publicznego. Należy rozważyć możliwość partycypowania w kosztach zakupu samochodu dla Straży Pożarnej do gaszenia pożarów mieszkań oraz środków łączności.

Obok problemów bezpieczeństwa publicznego należy dążyć do poprawy warunków sanitarnych miasta. Należy rozpatrzyć kolejność rozwiązania problemów ścieków i rozbudowy sieci wodociągowej, bezpiecznych kąpielisk, sanitariatów.

Wielość problemów w tym zakresie wyklucza możliwość ich natychmiastowego rozwiązania. Rada Miejska uważa jednak, iż problemy te powinny być potraktowane w sposób priorytetowy."

Wykonanie rozplakatowanej na tablicach ogłoszeń uchwały obowiązującej od dnia podjęcia powierzono Zarządowi Miasta.

VII Sesja Rady Miejskiej

Po raz drugi radni wzięli się za nie swoją sprawę. Poprzednio zajmowali się bezpieczeństwem, teraz bezrobociem w mieście. Niewiele może tu stanowić samorząd, a są to przecież sprawy determinujące życie naszego miasta.

Bezrobocie w mieście oraz projekt budżetu na rok 1995 zdominowały w środę, 30 listopada, 10-godzinna, VII Sesja radnych Sochaczewa. Niewątpliwie to oni decydują o przeznaczeniu pieniędzy z kasy miejskiej, ale bezrobocie... to przecież temat dość odległy od możliwości skutecznego oddziaływania gminy.

Musi budzić niepokój samorządu i władz miasta stan bezrobocia w naszym mieście mówił Andrzej Olejnik przewodniczący Rady Miejskiej uzasadniając wprowadzenie tego zagadnienia do porządku obrad. W Rejonowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest prawie 3.200 mieszkańców Sochaczewa, szukających pracy, w tym połowa bez prawa do zasiłku. 60% bezrobotnych to kobiety. Niezwykle drażliwą sprawą jest liczba 272 tegorocznych absolwentów, którzy

powiększyli grono osób bezskutecznie poszukujących pracy. Wynosząca 18,7% stopa bezrobocia jest wyższa tak od krajowej (16,1%) jak i wojewódzkiej (15,1%) i plasuje miasto na drugim miejscu w skierniewickim, za Żyrardowem. Szykują się zwolnienia grupowe blisko 30 osób w dwóch zakładach. Mało przy tym jest ofert pracy, a na jedną czeka ok. 85 chętnych. Jedną z czterech form aktywnego zwalczania bezrobocia organizowanych przez miejscowy RUP objęto w okresie od stycznia do końca listopada br. 163 osoby, gdyż na tyle starcza pieniędzy. Z tej liczby zaledwie 3 osoby z powodu obowiązujących rygorów gwarancyjnych zdołały skorzystać z pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Miasto, powiedział burmistrz Ireneusz Felczak, zapewni w przyszłym roku szerszy front robót publicznych z racji pomocy przy budowie szpitala. Jeden z dyskutantów spytał wtedy dyr. Wojewódzkiego Biura Pracy Bogumiła Budkowskiego dlaczego ciągle obowiązuje przepis umożliwia-

jący zatrudnienie bezrobotnego w ramach prac publicznych wyłącznie przy zadaniach inwestycyjnych. A przecież przy pomocy funduszy na zwalczanie bezrobocia miasto, gmina dałyby wielu ludziom zatrudnienie przy pracach społecznie użytecznych, jak choćby poprawa estetyki, sprzątanie. Podkreślano także, że styczniowa podwyżka cen biletów PKP, przewidująca największy wzrost kosztów przejazdu na trasach podmiejskich, na pewno nie zachęci do aktywnego poszukiwania pracy.

Musimy apelować do rządu o rozwiązania systemowe umożliwiające, a przynajmniej nie utrudniające, samorządom organizowania stanowisk pracy stwierdził wiceburmistrz Stanisław Szulczyk. W przeciwnym razie ludziom zdesperowanym pozostaje jedynie zarejestrowanie się w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. W jego kartotekach w Sochaczewie figuruje już 1.116 rodzin. Przed laty byli to przede wszystkim ludzie chorzy, starzy, rodziny niepełne lub patologiczne. Teraz przeważają młodzi, zdrowi, w wieku produkcyjnym,

k którzy z powodu bezrobocia nie dysponują wystarczającymi środkami na utrzymanie. W okresie 11 miesięcy tego roku już 903 rodziny bezrobotnych musiały otrzymać pomoc na łączną kwotę blisko 6 mld zł. I taka jest proporcja w całym województwie skierniewickim, mówiła dyr. Zajączkowska z Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. Podobnie jak w zeszłym roku, 30% pieniędzy przeznaczonych na pomoc społeczną kierowanych jest do bezrobotnych.

Zapoznając się z wstępnym planem dochodów i wydatków miejskich w Sochaczewie jeden z radnych zwrócił uwagę, że suma przewidywana w przyszłym roku na inwestycje bliska jest praktycznie kwocie przeznaczanej na pomoc społeczną. Do spraw budżetu miejskiego, zamykającego się sumą ponad 178 mld zł, radni wrócą na kolejnej sesji, przewidzianej na poświęteczny wtorek, 27 grudnia, tymczasem uchwalono procedurę podejmowania uchwał budżetowych na najbliższe lata.

Janusz Sofulak

Jesteście prawie najlepsi...

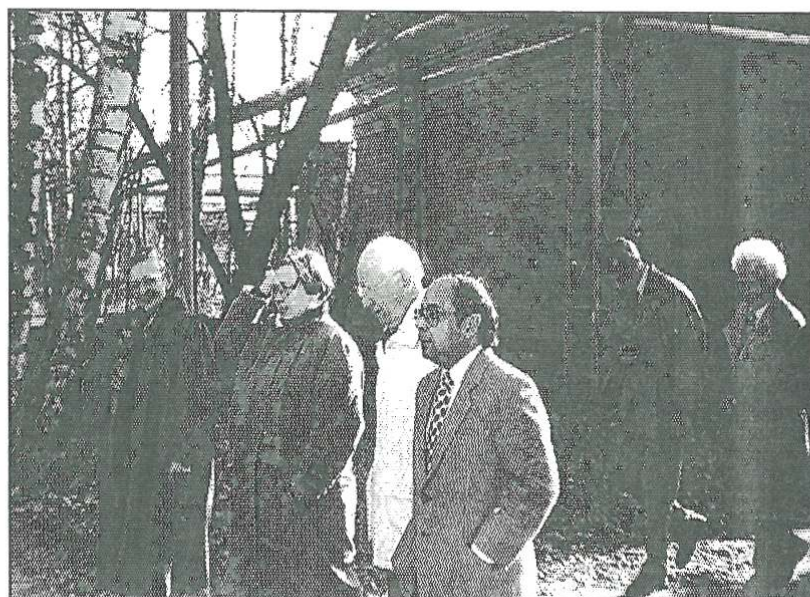
Tak szef ekipy amerykańskiej - George Laszkiewicz podsumował wysiłki i wkład pracy wniesiony przez Spółkę Akcyjną Boryszew w realizację wspólnego programu, który ma na celu zmniejszenie ilości szkodliwych odpadów.

Przypomnieć należy (o sprawie informowała "ZS" z lipca br.), że światowe Centrum Ochrony Środowiska z siedzibą w Nowym Jorku na początku tego roku objęło patronatem, czy raczej opieką merytoryczną, zakłady Boryszew. Działalność Centrum opiera się przede wszystkim na doradztwie i przekazywaniu informacji przydatnych przy opracowaniu lub zmianie technologii na mniej "toksykotwórcze".

Pierwsze wspólne spotkanie miało na celu sprecyzowanie tematów interesujących dla obu stron. Obecna, druga już wizyta, to niejako przedstawienie, podsumowanie i ocena wykonanych zadań.

Mieszkańców Sochaczewa powinno zainteresować to, że wprowadzone zmiany technologiczne spowodowały zdecydowaną poprawę jakości ścieków odprowadzanych do naszych rzek (poprzednio ChZT w procesie wynosiło 200, obecnie 20-30). Kary płacone przez Boryszew za zanieczyszczenie wód zmniejszyły się aż o 50%. Amerykanie zwrócili szczególną uwagę na zmniejszenie emisji

szkodliwych "zapachów" (dla ciekawości - to właśnie za takie zanieczyszczenia w Stanach Zjednoczonych ponosi się największe kary), oraz znaczne,



prawie dwukrotne, zmniejszenie ilości zużywanej wody - co przy jej niedoborze w Polsce jest bardzo istotnym elementem.

Końcowym efektem współpracy polsko-amerykańskiej ma być przygotowywany przez Za-

klady Chemiczne i Tworzyw Sztucznych Boryszew Raport o ochronie środowiska. W przyszłym roku planowane jest też specjalne sympozjum

dowiska ma zamiar w najbliższym czasie otworzyć w Warszawie swoje przedsiębiorstwo - służące informacją i poradą.

Na zakończenie wizyty, udało mi się porozmawiać z szefem delegacji amerykańskiej Georgem Laszkiewiczem.

- Które osiągnięcie Centrum można by nazwać najbardziej spektakularnym?

- Trudno mówić o jednym, ponieważ tych sukcesów jest dużo. To przede wszystkim sukcesy kolegów, z którymi współpracujemy. To na przykład wasz sukces. Wasz entuzjazm, cieszy. Trzeba przecież pamiętać, że na entuzjazmie i zaangażowaniu zbudowana została Ameryka.

- Jak by Pan ocenił wysiłki Boryszewa zmierzające do poprawy odprowadzanych ścieków i tematu ochrony środowiska

- Jesteście jednym z dwóch najlepszych zakładów w Polsce.

(dokończenie na str. 5)

Jesteście prawie najlepsi

Kiedy Bank Światowy zapytał Centrum, które przedsiębiorstwa należy u Was wyróżnić, odpowiedzieliśmy od razu - Zakłady w Kędzierzynie i w Boryszewie.

Najbardziej trafna odpowiedź padła jednak na pytanie o stan świadomości w zakresie ochrony środowiska w USA i w Polsce.

W Polsce tę świadomość można by nazwać romantyczną, bo pochodzi prosto z serca. Dla Polaka najważniejsze są zielone drzewa i czysta woda, ale nie robicie nic w tym zakresie - bo to kosztuje. A trzeba wiedzieć, że im wcześniej zdacie sobie z tego sprawę, tym wcześniej przyniesie to wam korzyści. W Ameryce nikt nie jest zmuszony do ochrony przyrody, a mimo to robi to, bo to jest jego obowiązkiem. Przedsiębiorstwa same sobie narzucają plany finansowe i technologiczne w tym zakresie. Stosowana jest dewiza - my ci nic nie narzucamy -

a ty zrób i pochwal się. Wiele zakładów otrzymuje nawet dyspensę na kary, jeżeli widać, że próbują coś zrobić w tym zakresie. Tam jest inna "mentalność" przemysłu - to jest koniecznym obowiązkiem.

- Oj,... dobrze by było, gdyby i u nas nastąpił taki przełom - tego życzy sobie i Państwu

Wiesław A. Chmielewski.
Światowe Centrum Ochrony Środowiska jest instytucją doradczą w zakresie zmniejszania odpadów przemysłowych.

W Polsce "opieką" objętych zostało 8 zakładów chemicznych, w tym także Boryszew S.A.

"Społem" PSS w Sochaczewie unieważnia zagubioną pieczęć o treści:

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców

w Sochaczewie - Sklep nr.9

Na wakacje do Anglii

Przez trzy dni, od 1 do 4 grudnia, 6-osobowa, wspólna delegacja gminnych oraz miejskich władz Sochaczewa gościła z rewizytą w Melton Mowbray - w środkowo-wschodniej Anglii. Przypomnijmy, że inicjatorem, a zarazem sponsorem, obu pierwszych wizyt jest firma Master Foods Poland z siedzibą w Kożuszku, której starszy, siostrzany oddział już od lat wyznacza rytm życia Melton.

Sochaczewską delegację interesowało funkcjonowanie miasta, to jak tamtejsze władze radzą sobie z zagadnieniami

komunalnymi, sprawami oświaty, kultury i sportu. Możemy się wiele nauczyć od angielskich przyjaciół. Bo tak można już nazwać mieszkańców 25-tysięcznej

go Melton, którego burmistrz otrzymał list intencyjny naszej delegacji określający ramy współpracy. Przewiduje się tu min. wymiany młodzieżowych grup językowych, drużyn sportowych, harcerzy.

Chęć goszczenia u siebie naszych młodych ludzi gorąco podkreślali członkowie prawie 300-osobowej Polonii w tym miasteczku. Mają oni swój klub w przybudówce polskiego kościoła, spotykają się, pamiętają... ale brak im... Już w lipcu spodziewają się uczniów z Sochaczewa.

- Ugościli nas prawdziwie polskimi daniami. Jestem przekonany, że doświadczenia zdobyte podczas tej krótkiej, roboczej wizyty znajdą konkretne przełożenie na bliższą współpracę tak instytucji, jak i rodzin. Na tym tle mogą powstać kontakty handlowe, ale to już może gwiazdkowe życzenie - dla sochaczewskich rodzin mówił szef delegacji, wiceburmistrz Stanisław Szulczyk.

(js)

Królewiec dawniej i dziś

Królewiec - po niemiecku Koenigsberg, po litewsku Karalaucczje - należał niegdyś do najbardziej międzynarodowych miast w Europie. Założony w 1255 r. przez rycerzy krzyżowców na ziemiach pruskiego plemienia Sambów, otrzymał nazwę upamiętniającą króla czeskiego Przemysława II Ottokara. W 1525 r. ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego Albrecht Hohenzollern został świeckim księciem i wprowadził w swym państwie luteranizm. W 1542 r. książę Albrecht założył w Królewcu szkołę wyższą, której rektorem uczynił Polaka z Litwy Abrahama Kulwę (Kulwiecia). W 1544 r., a więc przed 450 laty, szkołę przekształcono w Uniwersytet. Studiowali na nim Niemcy, Polacy, Litwini oraz przedstawiciele wielu innych narodów środkowej i północnej Europy. W 1560 r. Uniwersytet został zrównany w prawach z Akademią Krakowską przez króla polskiego Zygmunta Augusta. Wszak do 1657 r. Prusy Książące były polskim lennem.

Królewiecka uczelnia miała kształcić przede wszystkim duchownych i urzędników dla Prus, posługujących się językami zamieszkujących tam nacji. Jako ośrodek protestanckiego życia umysłowego przyciągała młodzież ewangelicką lub zainteresowaną ideami Reformacji. W latach 1551 - 1552,

1555 - 1556 studiował tu Jan Kochanowski. Wśród podejmujących naukę byli także nieliczni przybysze z Mazowsza. Jako pierwszy z nich rozpoczął studia w roku akademickim 1546 - 1547 Feliks Sierpski, młodszy brat wojewody rawskiego Jędrzeja Sierpskiego. W semestrze letnim 1553 r. wpisał się do metryki uniwersyteckiej Feliks Polonus, którego możemy zapewne identyfikować z Feliksem Bolewskim (Bolimowusem), pochodzącym z ziemi sochaczewskiej drukarzem ariańskim działającym na Litwie. W 1564 r. studia na Uniwersytecie królewieckim rozpoczął Maciej Leniek z Rawy Mazowieckiej, syn stolnika sochaczewskiego.

Od schyłku XVI w. liczba studentów przybywających do Królewca z Rzeczypospolitej stała się mała. Coraz potężniejsza bariera niechęci i uprzedzeń dzieliła światy katolicki i ewangelicki. Dla mieszkańca katolickiego Mazowsza decyzja o wyjeździe na studia do jednego z centrów luteranizmu była z reguły efektem dramatycznego wyboru. W lutym 1647 r. naukę na Uniwersytecie rozpoczął Johannes Plinius alias Hiacyntus Malinowski, o którym w metryce zapisano: "przedtem mnich, teraz przez Najwyższego oświecony i na naszą religię nawrócony".

W połowie XVIII w., gdy nadeszła epoka oświecenia, na

Uniwersytecie w Królewcu znów pojawili się studenci z Mazowsza, głównie z Warszawy, lecz nie tylko. W 1745 r. rozpoczęli studia: Samuel i Daniel Makowscy z województwa rawskiego. Na skutek drugiego i trzeciego rozbioru Polski (1793, 1795) Mazowsze znalazło się w państwie pruskim i wówczas napłynęły do Królewca liczne rzesze polskiej młodzieży. Byli to często przedstawiciele rodzin chcących zachować uprzywilejowaną pozycję w nowej, tworzonej przez zaborcę rzeczywistości. W 1800 r. do metryki uniwersyteckiej wpisali się: Hieronim i Teodor Łączyńscy z Kiernozi, synowie żupnika sochaczewskiego Macieja Łączyńskiego. W następnych latach studia podjęli Józef i Fortunat Rzętkowscy z Maurzyc. Fortunat został później kapitanem wojsk księstwa Warszawskiego.

Po wojnach napoleońskich Mazowsze znalazło się w zaborze rosyjskim, a więzy królewca z ziemi polskimi stawały się coraz słabsze.

9 kwietnia 1945 r. zrujnowany na skutek alianckich nalotów i długotrwałego oblężenia Królewiec został zajęty przez Armię Czerwoną. Na gruzach 700-letniego miasta ludzie radzieccy - bo jak inaczej określić tę mieszkankę ludów, w której dominowali Rosjanie - rozpoczęli budowę nowej rzeczywistości: pompatycznej, so-

crealistycznej rzeczywistości z cegły, a później z żelbetonu. Powstało w ten sposób miasto, które od lipca 1946 r. nosi nazwę Kaliningrad. Trudno w nim poruszać się przybyszowi ze świata chrześcijańskiego, przywykłym do takich punktów orientacyjnych jak wieże kościołów. Odbudowane pozostałości dawnego miasta zostały starannie poukrywane, zastąpione ogromnymi bryłami nowych domów.

Wieczorem w Kaliningradzie zapada głęboka cisza. Cisza, której nie otwiera ani nie zamyka o poranku dźwięk kościelnych dzwonów. Cisza poga, ska. Zmęczonemu i zagubionemu w tym przedziwnym świecie przybyszowi wydaje się początkowo, że "genius loci", 750-letni duch miejsca został w zupełności pogrzebany pod zwalami betonu, pod powierzchnią nowych ulic i murami domów. Ale to nie prawda. Pozostało wystarczająco wiele relikwii minionego czasu, miejsc nie tkniętych ręką radzieckiego budowniczego. Króluje wśród nich Knipawa, wyspa na rzece Pregole z ruinami gotyckiej katedry. Tyle, że w zestawieniu z gigantycznymi gmachami po obu brzegach rzeki jej monumentalna bądź co bądź bryła robi wrażenie misternie rzeźbionej szkatuły z bałtyckiego bursztynu.

Paweł Fijałkowski



Wszystkim naszym
miłym Klientom,

Samorządom
Miasta i Gminy,

Redakcji
"Ziemi Sochaczewskiej"

**WESOŁYCH
ŚWIĄT**

oraz

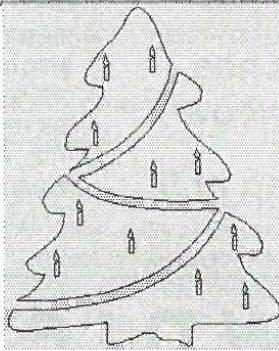
**SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU**

życzy

Gminna Spółdzielnia "SCH" Sochaczew

Serdeczne życzenia

Świąteczne i Noworoczne
oraz
wszelkiej pomyślności
w życiu prywatnym
i zawodowym
swoim Klientom składa



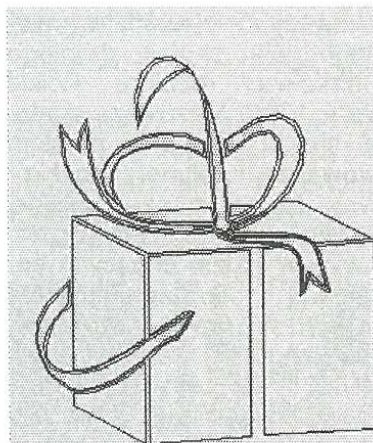
Tekor

**Bank
Przemysłowy
Oddział
w Łodzi**

Przedstawicielstwo
w Sochaczewie

życzy
Szanownym

**Klientom
radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęścia w Nowym
1995 Roku.**



Już teraz proponujemy Państwu nową, znakomitą formę lokaty terminowej, dzięki której możesz zostać właścicielem nowego samochodu już po miesiącu.

Dokładne informacje w Przedstawicielstwie mieszczącym się w biurowcu "Boryszew" S.A. ul.15 Sierpnia 106 tel. 222-01 w 516 w godz. 8.00 - 15.00 od poniedziałku do piątku.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE

TU • SAMOPOMOC • S.A.

**Nasza oferta:
Kompleksowe
ubezpieczenia majątkowe**

- jednostek gospodarczych
- ludności
- rolników
- innych zawodów

Nasza oferta specjalna:

- OC - komunikacyjne najtaniej u nas!
- zniżki nawet do 90% dla posiadaczy
KARTY STAŁEGO KLIENTA

Zapraszamy do naszej Filii - Sochaczew

ul.Kochanowskiego 60 w dni robocze w godz. 7.00 - 15.00,

Dodatkowo w grudniu w godz. 15.00 - 18.00

w "Merkurym" (stoisko spożywcze)!

**Uwolnij się od ryzyka - ubezpiecz się
w TU "SAMOPOMOC" S.A.**

*Graj o kolory
z PKO*

**KREDYTY
dla INDYWIDUALNEGO
KLIENTA**

oferowane przez PKO wychodzą
na przeciw różnym
Twoim oczekiwaniom i uwzględniają
różne możliwości spłaty.

W naszej "kolorowej" ofercie znajdziesz:

- x NIEBIESKI KREDYT - odnawialny dla posiadaczy kont osobistych,
- x FIOLETOWY KREDYT - na zakupy ratalne,
- x WIŚNIOWY KREDYT - dyskontowy (gotówkowy o stałym oprocentowaniu),
- x POMARAŃCZOWY KREDYT - gotówkowy na dowolny cel,
- x ŻÓŁTY KREDYT - pożyczkę lombardową.

**Powszechna Kasa Oszczędności -
Bank Państwowy**

Dobre wróżki są wśród nas

(dokończenie ze str.1)

- Już od dzieciństwa układałam różne pasjanse sobie i bliskim znajomym i rodzinie. Chciałam dowiedzieć się czy spełnią się moje marzenia i plany. Będąc na studiach w Lublinie odwiedziłam starą kobietę zajmującą się stawianiem kart. Ona przepowiedziała mi przyszłość związaną z medycyną i wróżbiarstwem. "Będziesz leczyć rękami i kartami. Wejdiesz na drogę wiedzy tajemnej i pomożesz wielu ludziom". Zapomniałam z czasem o tej przepowiedni, wyszłam za mąż, zajęłam się codzienną rzeczywistością, odchowałam dzieci i po 15 latach trafiłam na kurs I i II masażu, kręgarstwa i bioterapii. W tym właśnie czasie w przerwie wykładów poznałam panią Zuzannę Śliwę. Wróżka przy kawie postawiła mi "rzucik" z 5 kart wylosowanych z ręki.

"Jesteś (Dama Kier) już na "Słonecznej drodze" (Dama Karo) swego przeznaczenia (7) lecząc (8) osiągniesz cel i spełnią się twoje marzenia (Walec Karo) - oznajmiła. W rzuciku były same czerwone karty. Wtedy przypomniałam sobie starą przepowiednię. "Rękami już lecę, a kartami? Czy to możliwe, abym kiedykolwiek mogła zostać wróżką i to tak dobrą jak siedząca na przeciw mnie kobieta? - Pani Zuzanna spojrzała mi w oczy - "To się da zrobić - powiedziała - nauczę cię stawiania kart". Przeszył mnie dreszcz. "Jak pani odgadła moje myśli" - zapytałam. "Przecież jestem wróżką" - brzmiała odpowiedź. Po roku czasu byłam już dyplomowaną wróżką. I jak tu nie wierzyć kartom i przeznaczeniu. Świadomość mówi mi, że otrzymałam ten dar "po coś...", a nie tak sobie", to zobowiązuje...

- Czemu więc przede wszystkim powinna służyć wróżka?

- Jak świat stary istniały wróżki, wyrocznie i prorocy. Ludzie są zagubieni i nie uświadamiają sobie, że życie można zmarnować lub, że można zrobić coś co człowieka przesunie, w wymiarze jednostkowym, na wyższy szczebel rozwoju. Wobec takich rozmiarów ludzkiej dezorientacji, moralna racja istnienia wróżki zdaje się być dosyć oczywistą zwłaszcza w obecnych czasach.

- Więc nie stawia pani kart dla zabawy, raczej można to nazwać kartoterapią.

- Zajmując się medycyną naturalną poznałam filozofię wschodu - Indii, Chin, Tybetu oraz starożytną kulturę i wierzenia Egiptu i Grecji. Skończyłam kurs Doskonalenia Umysłu, u mistrza psychotronika E.L.Ste-

fańskiego, oparty na metodach Silvy i zaczęłam stosować jogę królewską, zwłaszcza medytację na niej opartą. To wszystko otworzyło mi drogę sięgania do nieświadomości indywidualnej pacjentów i przekraczania bariery czasoprzestrzeni.

Możliwość widzenia aury (ciała astralnego) u ludzi, poz-

- Czy karty zawsze mówią prawdę?

Ja sama się zastanawiam, skąd karty tak dużo wiedzą o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Czasem układają się w tak logiczne zestawy, że z łatwością można odczytać historyjki z życia osoby zainteresowanej. Tym bardziej dokładnie im krótszy okres życia

ni pierwszemu i drugiemu karta przedstawiająca klienta wypada z układu. Wtedy wiem, że wróżenie trzeba odłożyć, to siły wyższe nie chcą ukazać przyszłości. Tu przeznaczenie musi się wypełnić i nie ma od tego odwołania. Wróżka tu jest bezsilna.

- A jeśli odczytywana przyszłość jest przykra, kryjąca niebezpieczeństwa czy pani zawsze mówi prawdę.

- Wielu ludzi woli wiedzieć co ich czeka, by się do tego przygotować. Nie mogę mówić półprawdy, stosować uników, czy podawać fałszywe informacje, bo nie po to do mnie przychodzą, ale i nie mogę zaszkodzić. Jeżeli karty sygnalizują jakieś niebezpieczeństwo, to nie oznacza, że musi ono nieuchronnie nastąpić, tylko że gromadzi się wokół danej osoby negatywna energia. I wtedy wiedząc o tym należy szczególnie na siebie uważać. Do wielu nieszczęść dochodzi z powodu nieliczenia się z własnymi przeczuciami lub gdy znając przyszłość zachowujemy bierność. Wróżka może ostrzec. Sytuację można wyłagodzić, zapobiec jej. Przeznaczenie realizuje się, ale los nasz można zmienić. Nasze życie programujemy sami poprzez nasze myśli. A myśli są energią biegnącą szybciej niż prędkość światła. Einstein udowodnił, że energia obdarzona tak dużą prędkością zmienia się w materię, a więc nasze myśli materializują się. Odbite w przestrzeni wracają do nas. Los jest w naszych rękach i można go zmienić, przeprogramować afirmacjami, pozytywnym myśleniem.

A tzw. karmę spala się poprzez wynagradzanie krzywdy wyrządzonej drugiemu człowiekowi lub poprzez bezinteresowne pomaganie innym ludziom.

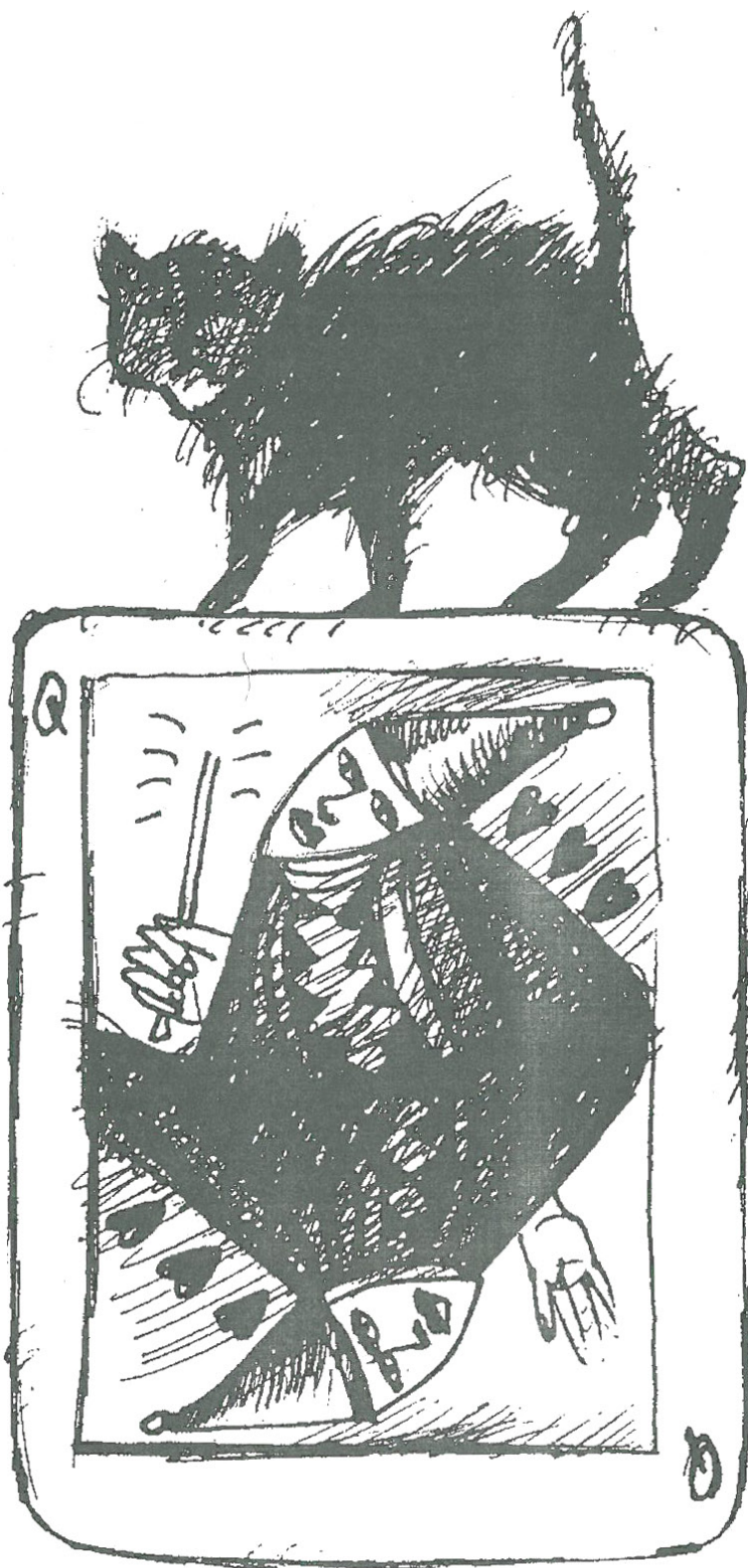
Wróżka szperając w sferze przedświadomości i nieświadomości indywidualnej klienta rysuje mapę. Z tą mapą łatwiej ominąć przeszkody na drodze jaką jest nasze życie.

Zapłata za zło, negatywne myśli - to czarny, ciężki worek na ramieniu, za dobro - biały lekki. Im szybciej pozbędziemy się czarnego, tym prędzej skorzystamy z dobrodziejstw w białym worku.

Wiedząc, że nieszczęście, krach, choroba, to opróżnienie czarnego worka, łatwiej znosimy cierpienie i szybciej możemy się pozbiierać.

- Jak w kabale można poznać, że ktoś ma pecha, a inny szczęście.

(dokończenie na str. 15)



Rys. Sławomir Burzyński

wala mi ocenić stan zdrowia pacjentów, a jednocześnie określić ich stan psychiczny. Stąd moje imię "Astralia". Kart używam jako terapii w leczeniu "psychiki pacjentów". Usuwać smutki, żale, cierpienia lecę duszę, a jeśli ona będzie zdrowa, to zdrowe będzie i ciało. Bo przecież nerwice są początkiem poważniejszych schorzeń.

obejmuje kabala. Do miesiąca czasu spełniają się w 99%. Im dalszy czas wróżenia, to trudniejsze jest odczytywanie. Im bardziej oddalamy się od teraźniejszości, tym coraz mniej wyraźnie widać przyszłość, niekiedy tylko w głównych zarysach. Zdarza się niekiedy, ale bardzo rzadko, że karty nie chcą nic powiedzieć. Panuje w nich chaos lub przy rozkłada-

Przed dwudziestu laty...

Rozmowa z panem Mieczysławem Nowackim - wieloletnim dyrektorem Szkoły Muzycznej w Sochaczewie

Dwadzieścia lat temu na arenie muzycznej Sochaczewa istniało ognisko muzyczne, w którym gry na instrumencie uczyło się 11 uczniów. Jego siedzibą był niewielki pokój wynajęty od Straży Pożarnej na dwa popołudnia tygodniowo. Nauczycielka, pani Leokadia Giedgowd, przyjeżdżała aż z Warszawy.

Skąd więc pomysł założenia Szkoły Muzycznej w miasteczku, w sytuacji wydawałoby się małego zainteresowania muzycznym? - zapytałam pana mgr Mieczysława Nowackiego, twórcę wieloletniego dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Sochaczewie

Od 1964 roku byłem dyrektorem S.P. nr 3 w Sochaczewie. Moją pasją było uprawianie muzyki. Zorganizowałem nawet orkiestrę symfoniczną. Okazało się wtedy, że na terenie naszego miasta nikt nie gra na altówce, oboju, wiolonczeli czy waltornii. Narodziła się więc myśl, aby powołać szkołę muzyczną.

Od pomysłu do jego realizacji droga zazwyczaj długa i trudna.

Najpierw zainteresowaliśmy sprawą Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Janusza Koblę. Dał się do sprawy wciągnąć (był zresztą wspierającym naszą orkiestrę). Pojechalśmy do Szkoły Muzycznej w Żyrardowie, aby

zobaczyć jak funkcjonuje i zorientować się od czego zacząć, potem od razu do Wydziału Kultury i Sztuki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do

wykwaterować, stąd 8 rodzin i dano im mieszkania w nowych blokach na ul. Pokoju. To był maj 1974 roku

dworek. Zapytała tylko, w którym roku chcemy tę szkołę otworzyć? Odbiło się wszystko z wielkim szumem - była telewizja i prasa. Kiedy czekaliśmy na wicewojewodę Bolesława Reka, jeszcze robotnicy w hallu rozkładali wykładziny, a w noc przed otwarciem szkliliśmy okna, bo okazało się, że nikt nie zwrócił wcześniej uwagi na ich fatalny stan. Tempo iście zwariowane.

W tym samym czasie prowadzone były przesłuchania uczniów, kompletowaliście też kadrę nauczycielską.

Zgłosiło się 119 uczniów, a entuzjazm był naprawdę duży. Można było uczyć się gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, flecie. Mieliśmy wtedy 4 nauczycieli na całych etatach i chyba 6 nieetatowych. Dla porównania podam, że gdy przechodziłem na emeryturę było 320 uczniów i 52 nauczycieli (28 na cały etat).

Jakie następne wydarzenia ważne było dla Szkoły Muzycznej w Sochaczewie?

Istotne było obchodzenie 10 rocznicy istnienia szkoły, nie tylko ze względu na ugruntowanie jej pozycji. Właśnie w dziesięciolecie rozpoczęła działalność Szkoła Muzyczna II stopnia. Akt ten był dowodem uznania naszych możliwości i osiągnięć, podniósł prestiż szkoły. Do tej pory uczniowie w swojej



utworzenia S.M. w Ostrołęce z powodu kłopotów lokalowych. Postanowiliśmy wcisnąć się w tę lukę. Postawiono warunek - proszę bardzo, tylko musicie mieć lokal. Z pomocą przyszedł nam pan Jan Żebrowski, ówczesny dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych, i przekazał zrujnowany dworek wraz z parkiem miastu dla lokalizacji przyszłej szkoły. Wcześniej dworek był siedzibą Szkoły Rolniczej, potem, gdy wybudowano nową szkołę - internatem, wreszcie zrobiono tu prywatne mieszkania. Nie bez kłopotu udało się

Kiedy nastąpiło otwarcie szkoły?

Wręcz błyskawicznie, bo już 30 września, akurat z okazji przypadającego na 1 października święta Międzynarodowego Dnia Muzyki. Tak naprawdę to mieliśmy 3 miesiące na zrobienie generalnego remontu budynku. O tym, w jakim był stanie technicznym świadczy fakt, że idąc do budynku mówiliśmy, że "idziemy na gruzy". Pamiętam, gdy przyjechała z Warszawy wizytator, pani Małgorzata Kulicka, spodobał jej się pomysł i klasycystyczny

Tak o otwarciu Szkoły Muzycznej pisała Trybuna Mazowiecka z września 1974 r.

(art. Wiesławy Chyla "Muzyczny awans Sochaczewa")

... Mimo niepogody robota tu (w Szkole Muzycznej) wrzała. Robotnicy kopali rów - nowa rura nawaliła, pękła i trzeba było szybko ją wymienić. Następna grupa ludzi zasypywała wykop i kładła porządną, szeroki chodnik, którego przybywało w oczach. Za dwa dni będzie gotowe - skomentował inspektor, choć na oko wydawało się to niemożliwe. I oto przed nami stanął park, stary z ciekawym drzewostanem. Widać było, że został częściowo uporządkowany. Dyrektor mówił - czyn partyjny, porządkowaliśmy w maju, a i potem trochę. Weszliśmy do budynku. Już z zewnątrz sprawiał wyjątkowo miłe wrażenie. Jasny, neoklasycejszczyzna pałacyk wyraźnie odcinał się na tle mocznej jeszcze tegorocznej, wrześnie zieleni. Witał szeroki hall, dobrze oświetlone, piękne sale - wrażenie było tak duże, że nie zauważało się nawet przez chwilę robotników cyklujących podłogi, malujących emulsją ostatnie ściany. Jedna z wielu sprzątających pałac kobiet podeszła do dyrektora w gumowych rękawicach, pytając czy dzisiaj będą

przesłuchania, bo właśnie i jej dziecko też chce...

... Jadąc do Sochaczewa nie miałam pojęcia, gdzie właściwie zlokalizują tę Szkołę Muzyczną. Wiadomo było, że odnośne władze usiłowały powołać taką placówkę na terenie Ostrołęki, ale nie zdołano się uporać właśnie z brakiem bazy. Czy więc Sochaczew nie otrzymuje swej szkoły ociupinę przez to, że nowy sezon kulturalny ma w szyldzie muzykę i dobrze się "wykazać" z tego powodu otwarciem takiej nowej placówki? Po pierwsze: baza, okazało się, jest fantastyczna. Druga sprawa: kadra. Mają z nią kłopoty w Płocku, w Ciechanowie... Sochaczew kadrę pedagogiczną dla swej placówki muzycznej zdołał sobie zapewnić. W powiecie zatrudnionych jest 10 nauczycieli z wyższymi studiami muzycznymi (to sporo znaczący...), a poza tym dojazd z Warszawy tutaj dogodny...

... W sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 3 tego dnia dzwoniły bez przerwy telefony. Rodzice upewniali się czy nadal wieczorem mają przysyłać na przesłuchania swoje dzieci. - Tak jest - odpowiadano niezmiennie. A przesłuchano już 130 dziewcząt i chłopców. Miejsc jest 98, a ciągle napływają nowi. Przyjęci zostaną najlepsi.

... Usłyszałam także o trudnościach. Na wyposażenie nowej placówki przyznano niewiele - 250 tys. zł. A instrumenty są kosztowne, meble też. Pomijając zaś sprawy finansowe, wyposażenia nie można zdobyć drogą prostą. Ciężkie są do ominięcia branżowe zarządzenia w handlu.

Przed odjazdem z miasta rozmawiałam jeszcze z gromadką jego mieszkańców liczących mniej więcej po 10 lat. Mówili, ma się rozumieć, o muzyce. Znali Mozarta, Brahmsa, a nawet Beethovena. Dzięki nauce w Ognisku Muzycznym. Teraz pójdą do szkoły państwowej.

edukacji muzycznej stawali w pół drogi. Zazwyczaj, po 6 latach kończyli I stopień w wieku średnio 13 lat. Mało kto decydował się na kontynuację nauki. Wymagało to bowiem dojazdu do Warszawy lub pobytu w internacie. Daliśmy więc szansę naszym uczniom.

- Mówi pan postanowiliśmy, zrobiliśmy. Czy to wszystko przychodziło tak łatwo, bez problemów?

Oczywiście mniejszych i większych kłopotów było sporo. Chociażby kłopoty ze zdobyciem kadry nauczycielskiej. To jeszcze czasy, gdy muzyków nie było wielu i grali w orkiestrach, jeździli na kontrakty. Przez te lata cały czas wspomagała nas Warszawa. Okazało się też, że dworek z trudem mieści ciągle wzrastającą liczbę uczniów. Zapadła decyzja o rozbudowie dworku. W sumie w latach 1985-89 dobudowano 960 m² powierzchni, w tym 8 sal lekcyjnych, salę rytmiki, perkusji, bibliotekę i najważniejsze - salę koncertową na 376 miejsc (aż 103 na balkonach). Byli i tacy, którzy kiwali głowami, że po co sala koncertowa i to w małym mieście, gdzie nie ma mieszkań, czy szpitala.

- Jaka była atmosfera w Szkole? Jak się pracowało?

- To zupełnie inne czasy. Zresztą szkoły muzyczne mają

swoją niepowtarzalną atmosferę. Organizowało się wiele wspólnych imprez: od oplatka począwszy przez Dzień Kobiet, dni nauczyciela, Dni Muzyki, na koncertach skończywszy. Mieliśmy taką zasadę, że ani jedno zebranie rodziców nie od-

- Myślę, że około 80 absolwentów ukończyło S.M. II stopnia. Miarą sukcesu jest to, że wielu z nich dostało się i ukończyło Akademię Muzyczną - najwięcej skrzypków. Nasi absolwenci po-

- Dzisiaj jest pan na emeryturze.

- W 1991 roku przeszedłem na emeryturę, po 41 latach pracy. A dyrektorem S.M. byłem przez lat 17. Pracowałem trochę dłużej niż powinienem, ale chciałem do-



było się bez koncertu. Orkiestra szkolna była na poziomie pozwalającym grać naprawdę trudne utwory z wielkiej literatury: w naszym repertuarze był i Wielki Polonez Es-dur Chopina i koncert klawesynowy Kurpińskiego. To były utwory, do których trzeba było mieć doskonały aparat wykonawczy na odpowiednim poziomie.

- Najważniejsze sukcesy to...

strumentalny, pedagogikę instrumentalną, muzykologię, jeden z uczniów ukończył reżyserię dźwięku, wielu wychowanie muzyczne. Są i tacy, którzy byli muzycznie zdolni jednak pokończyli studia w zupełnie innych kierunkach. W każdym bądź razie, gdybym dzisiaj chciał robić orkiestrę symfoniczną, miałbym w czym wybierać.

kończyć rozpoczęte inwestycje. Z muzyką mam cały czas kontakt - prowadzę teraz ognisko muzyczne dla dzieci. Pięknie byłoby, aby wszyscy którzy grają na instrumentach mogli wspólnie spotykać się i muzykować, co byłoby z pożytkiem zarówno dla grających jak i słuchających.

- Za rozmowę dziękuje Beata Woźniak

g ł o w a m a l a



Kłapa

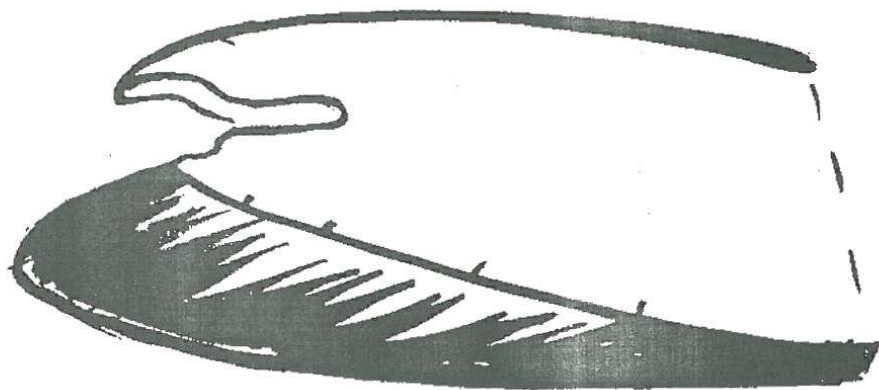
I znów przyjdzie mi poruszyć tu problem "zalatujący" niezbyt przyjemnie. Okazuje się, że są to w naszym życiu sprawy, które wstrząsają nami najmocniej. Zwłaszcza powonieniem, ale nie tylko. Tekst ten chciałbym skierować głównie do panów, chociaż i kobiety mogą skorzystać, poznając tajniki męskiej łazienki, co niewątpliwie umocni tylko więź między obiema płciami.

Zastanówmy się, jaki wpływ może posiadać przemyślna konstrukcja i mocowanie deski klozetowej na repertuar wykonywany przy porannym goleniu. Zapytacie, co ma piernik do wiatraka? Ano ma. Wystarczy odwiedzić kilka dostępnych

nam toalet. Zarówno prywatnych, jak i publicznych. Tu nie ma różnicy. Wszędzie zasada jest taka sama. Otóż najczęściej deski klozetowe umocowane są w tak przemyślny sposób, że opadają z hukiem zaraz po ustawieniu ich w pionowej pozycji. Jest to, jak wiadomo, sytuacja szczególnie perfidna dla panów, którzy chcąc być kulturalni, muszą radzić sobie w isticie ekwilibrystyczny sposób. Brak trzeciej ręki nie pozwala przecież na podtrzymanie deski. Co więc robić? No właśnie. Niektórzy próbują podprzeć ją kolanem, co jest dość karkołomne, zwłaszcza w ciasnej łazience. Podtrzymujący musi bowiem stanąć bokiem do muszli, najczęściej na jednej nodze, ręce mając skrupulatnie zajęte. Jest to pozycja bardzo ryzykowna. Chwila nieuwagi i nieszczęście gotowe. Inni trzymają deskę ręką próbując radzić sobie tylko jedną. Może to

przynieść pożądany efekt, ale tylko w przypadku dużej sprawności palców, a nie każdy przecież jest artystą. Przewagę mają tu również kierowcy, doświadczeni w manipulowaniu drążkiem. Tak czy owak, ryzyko jest zawsze i na nic się nie

że już, już ci się udało, a tu - trach! Zgroza! Wtedy to już nie ma ratunku. Bo za co tu łapać? W panice puszcza się wszystko. Widzieliście wypuszczony z ręki, luźny, siskający szlauch? Tylko oczy zakrywać! A jak jeszcze deska trafi?!



zdadzą później głupie tłumaczenia, że kran sikał za mocno.

Opadające kłapy są zmorą wszystkich panów. Ale to jeszcze nic, z tym da się żyć. Wiadomo, że spadną i można się zabezpieczyć. Najbardziej wyrafinowane w okrucieństwie są takie, które spadają nagle, niespodziewanie. Myślisz,

No, dość tej martyrologii. Zapewniam, że wielu mężczyzn po wielokroć przekląło konstruktora takiej deski. I tak myślę, że musiała być nim ...kobieta. Mężczyzna mężczyźnie nie zrobiłby przecież takiego świństwa. I tyle.

Sławomir Burzyński

Dawnych wspomnień czar...

W sobotę 5 listopada Chodakowski Dom Kultury przeżył imprezę, która zdarza się raz na ćwierć wieku. Otóż spotkali się tu ludzie obchodzący jubileusz 25-lecia tej placówki. Jubileuszowy Koleżeński Zjazd Animatorów Kultury zgromadził ok. 100 osób, które w ciągu tego ćwierćwiecza pracowały, tworzyły, uczestniczyły w zespołach i kołach zainteresowań.

Noc wspomnień, harców i swawoli (kulturalnych zresztą) zaczęła się spokojnie,



najpierw oficjalnie rysem historycznym placówki, gratulacji i prezentami od władz.

Ze wzruszeniem i wszyscy oglądali wystawę wspomnień. Rekwizyty, stare zdjęcia, na których z trudem rozpozna

waliśmy się - dwadzieścia lat młodszy, stały się okazją, by wracać pamięcią do lat młodości, w czym pomógł szampan, tańce, wspomnienia, występy.

Kto przyjechać nie mógł, nadsyłał życzenia i gratulacje.

Wspaniała ta impreza integrująca pokolenia, łącząca historię i teraźniejszość, spotkanie ludzi, którzy przed laty chodakowską kulturę tworzyli to coś, co warto było przeżyć... tak nad ranem mówili wszyscy zgłaszając już teraz chęć udziału w jubileuszu trzydziestolecia. Do zobaczenia.

Janusz Rogulski
Zdjęcia Jerzego Chorążki i
Karola Pruskiego

Świąteczny smaczek

Karp oblany masłem

karp średni 1 szt
cebula
marchew
por
seler
pietruszka
cytryna
po 1 szt.
masło 12 dag
sól
pietruszka

Karpia podzielić w dzwonki, natrzeć solą i pozostawić na godzinę w chłodnym miejscu. Ugotować wywar z warzyw, lekko posolić do smaku i włożyć do wrzątku karpia. Można skropić sokiem z cytryny. Go-

tować do miękkości na bardzo małym ogniu. Ostrożnie wyjąć, ułożyć na półmisku, udekorować pokrojonymi w tałarki warzywami, plasterkami cytryny i zieleniną. Gorącą potrawę polać lekko zarumienionym masłem

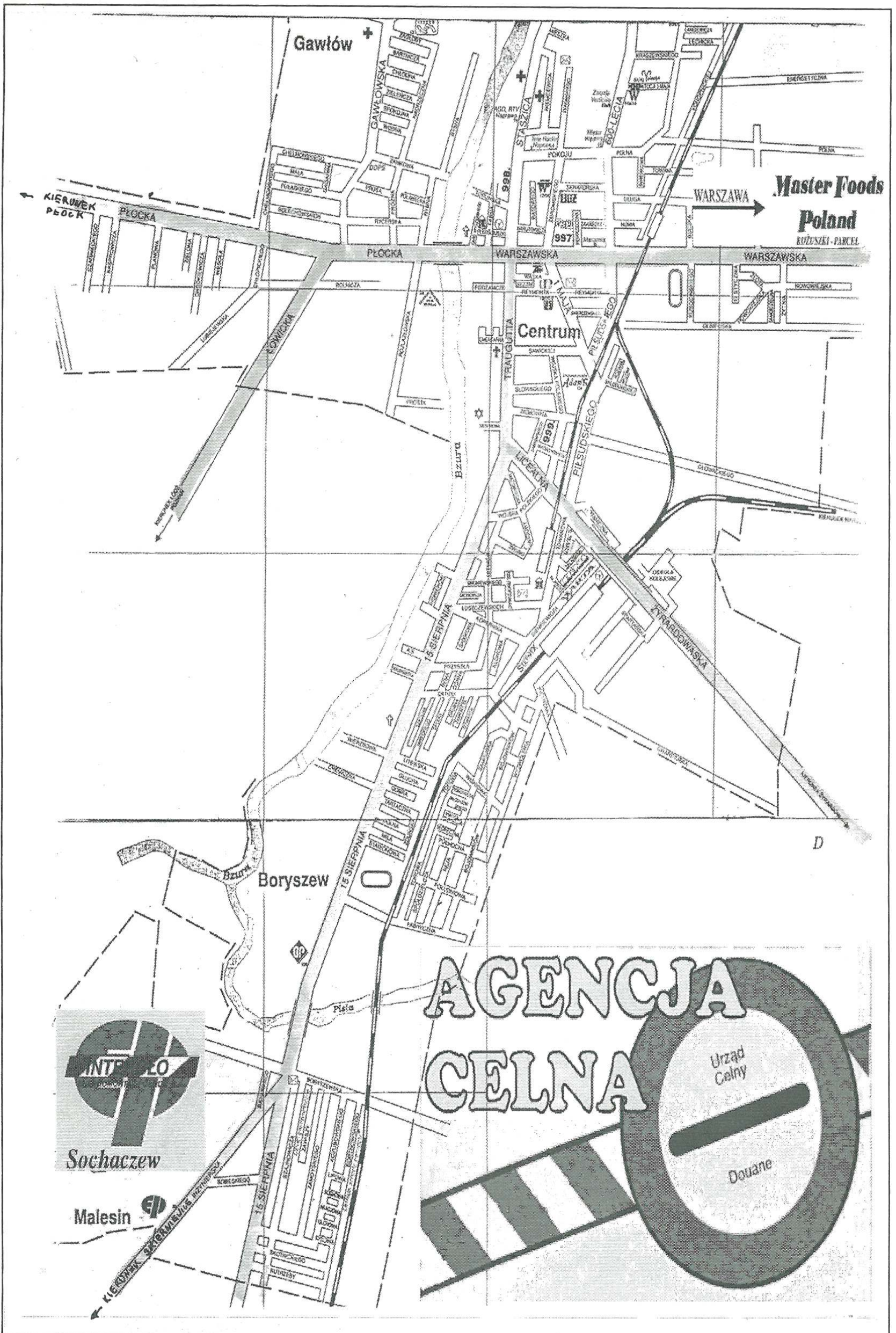
Piernik z marmoladą i bakaliami

3/4 szklanki mleka, 70 dag mąki, 4 jaja, 25 dag margaryny, 45 dag miodu, 20 dag cukru, 1 łyżka sody, marmolada lub powidła śliwkowe, zmielony cynamon, imbir, goździki (po pół łyżeczki), szczypta zmielonego anyżu, bakalie: orzechy włoskie, laskowe, kandyzowana skórka pomarań-

czowa, śliwki, rodzynki, migdały, figi suszone.

Miód, margarynę i przyprawy roztopić i przestudzić, dodając karmel sporządzony z 10 dag cukru. Jaja umyć, oddzielić białka od żółtek. Żółtka utrzeć z cukrem i połączyć z wystudzoną masą w misce. Dodać przesianą mąkę i sodę oczyszczoną, szczyptę soli oraz rozdrobnione bakalie. Całość wymieszać, po czym dodać mleko i ubite na pianę białka.

Wymieszać delikatnie i wylać do płaskiej szerokiej formy o wysokich brzegach, piec ok. 50 minut w średnio nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu wyjąć z pieca, częściowo wystudzić i wyłożyć z blachy. Po wystudzeniu przekroić, posmarować marmoladą, ponownie złożyć. Wierzch ciasta posypać cukrem pudrem lub lukrem z białek i cukru pudru.



Master Foods
Poland
KOZUSKI - PARCEL

Centrum

Boryszew

**AGENCJA
CELNA**

Urząd
Celny

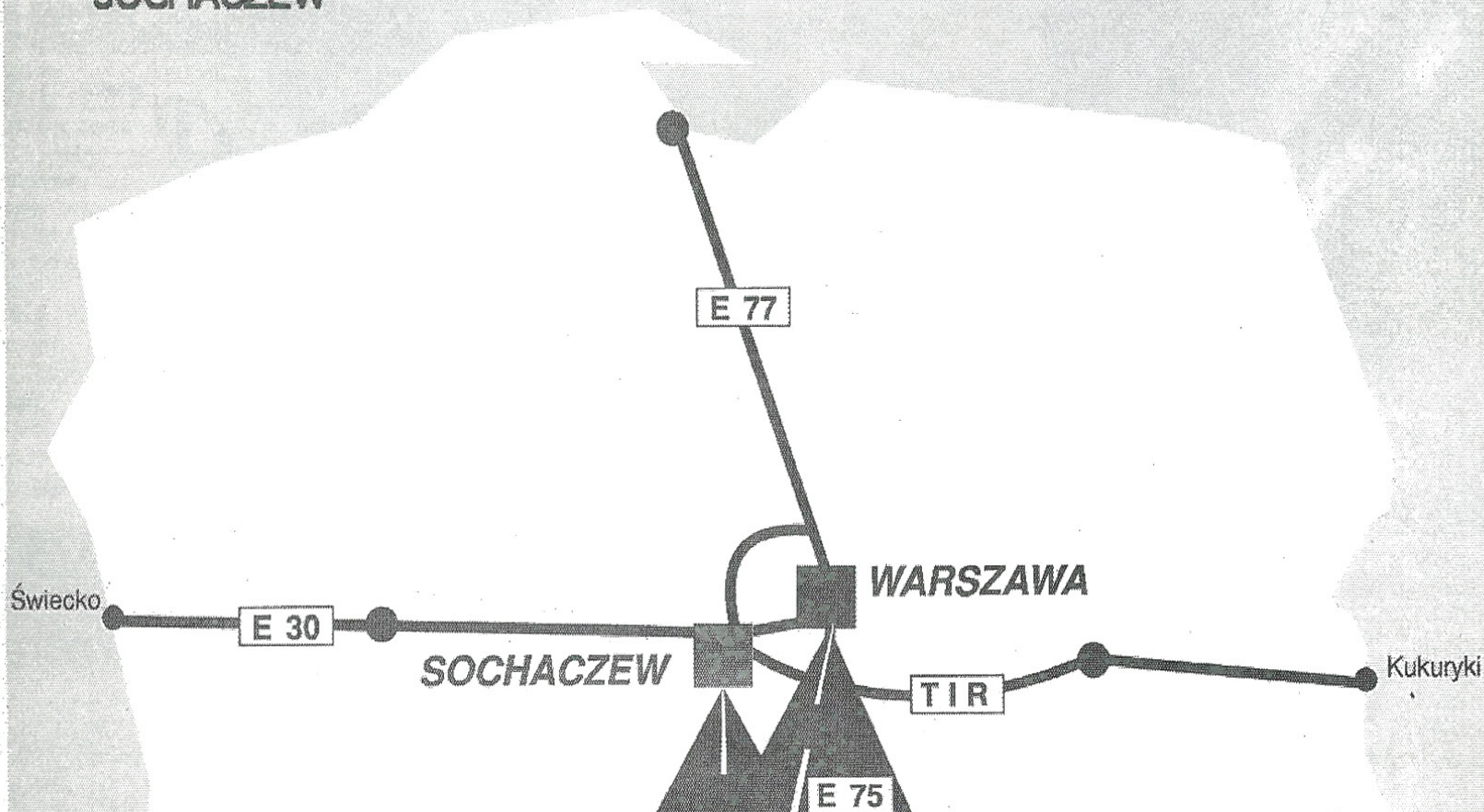
Douane



Malesin



SOCHACZEW



INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓLNOC S.A.

96-502 Sochaczew, ul. Inżynierska 32

tel. (0494) 23-880

tel. W-wa 25-70-87

tel. kom. 39-12-41-39

fax (0-494) 23-250

telex 68-60-90

INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓLNOC S.A.

04-464 Warszawa, ul. Chelmska 188

tel. 611-11-84

tel. 610-64-21 w 184

fax 610-89-84

AG

CELNE - ODPRAWY CELNE

WYKONANIE SKŁADY CELNE



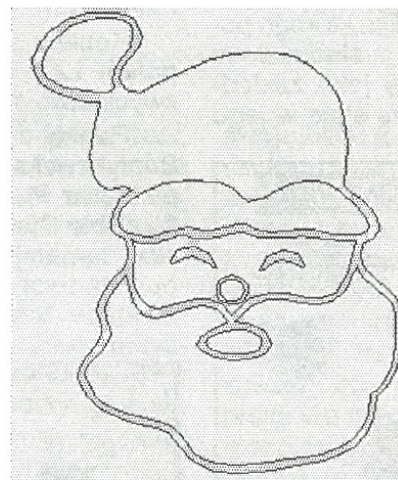
- Żaluzje, Verticale, Zatraski okienne - Kozłowski Targowa 12/18 tel. 258-20 ZS-4
- Komis samochodów, sprzętu rolniczego i budowlanego. Autozłom. Parcele Kozuski 60 k/Sochaczewa, tel. 238-66 ZS-262
- **Swetry. Producent tel. 257-38.** ZS-353
- Alarmy, zabezpieczanie mienia. tel. 228-55 ZS-423
- Videodomofony, tel. 228-55. ZS-424
- **Stolarstwo.** Sprzedaż i montaż parkietu, mozaiki, boazerii. **Cyklonowanie.** tel. 242-88. ZS-478
- Gabinet Masażu i Rehabilitacji ul. Wąska 9 Sochaczew tel. 222-56. Masaż leczniczy, masaż relaksacyjny i odchudzający, akupunktura laserowa, gimnastyka lecznicza, elektroterapia. Wizyty domowe. ZS-488
- Vat, deklaracje podatkowe - rozliczenia tel. 257-71 po 16.00. ZS-497
- Działka 3100 m² przy szosie Łowicz-Sochaczew (Kuznocin) dom 100 m² - telefon Łódź 0-42/81-12-91 wieczorem. ZS-509
- Poszukuję mieszkania do wynajęcia skr. pocz. 30. ZS-528
- Sprzedam działkę budowlaną 1000 m² przy ul.Bojowników w Sochaczewie tel. 222-71 ZS-529
- **Drewno sosna 10 m³, modrzew 7 m³ sprzedam.** tel. 116-80 Jasieniec 43. ZS-532
- Łowicz M-3, 36 m² z wygodami zamienię na kawalerkę z wygo-

dam; lub sprzedam. Wiad. Łowicz, Oś. Kostka 11/10.

ZS-533

- Sprzedam M-4 (66m²) w Sochaczewie tel. Łódź (042) 578239 (10.00-18.00) lub 376286 po 20.00. ZS-536
- Sprzedam samochód Polonez Caro 1600 GLE rok prod. 1992 Sochaczew ul.Chodkiewicza 9 ZS-540
- Sprzedam działki budowlane. Kuznocin 124, tel. 229-02. ZS-543
- Sprzedam działkę budowlaną przy ul.Żytniej tel. (02) 7744994. ZS-544
- Do wynajęcia dom mieszkalny Sochaczew 100 m² piece tel. 249-18. ZS-546
- Sprzedam posesję 2 ha z budynkami Sochaczew tel. 249-18. ZS-547
- Kupię dom Sochaczew. Zgłoszenia w redakcji. ZS-548
- Czyszczenie dywanów tel. 229-06. ZS-551
- Czyszczenie dywanów i tapicerki. Jesiołowski Marek Sochaczew tel. 252-40 ZS-552
- Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3 o pow. 48 m² na osiedlu Polna. Sochaczew, ul.Żeromskiego 33A/30. Tel. 259-77. ZS-558
- 25-letni sprzedawca-magazynier angielski, niemiecki (słabo) podejmie pracę, również biurową, ul.Żeromskiego 39A/8.
- Architekt projektant, czterdziestoletni, znajomość języków zachodnich podejmie pracę w okolicach Iłowa tel. 781-61-80 (kier.W-wa)

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE



wszystkim Klientom składa



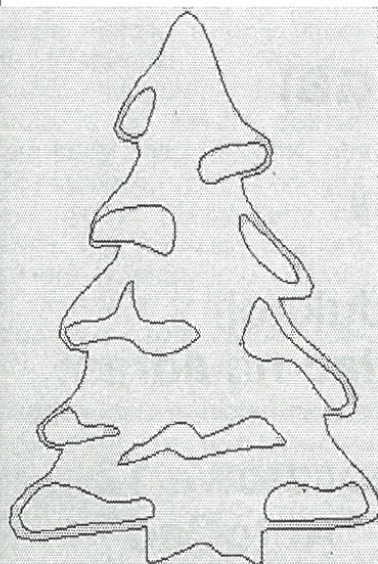
Powszechna Kasa Oszczędności

Bank Państwowy

**Oddział w Sochaczewie,
ul. Warszawska 70**

i Ekspozytura, ul. Chopina 170

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku



Wszystkim mieszkańcom Sochaczewa i okolicznych gmin, członkom oraz sympatykom PSL najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności składa

Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sochaczewie.

szukam pracy

dam pracę

Treść

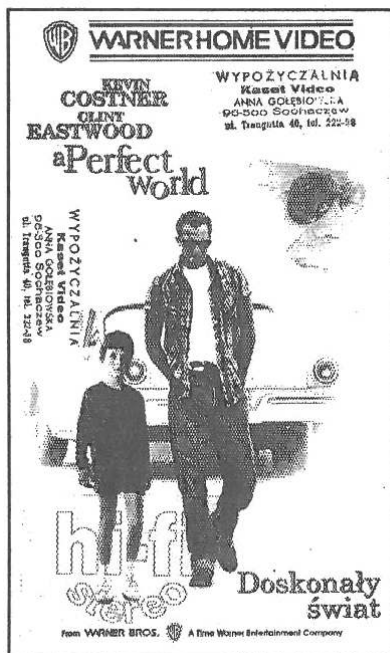
Kontakt

TYGODNIK KUPON
ZIEMIA SOCHACZEWSKA

Wypełniony, oryginalny kupon dostarczony lub przystany do redakcji upoważnia do jednorazowego zamieszczenia bezpłatnego ogłoszenia w rubryce „Szukam pracy” oraz do zniżki 50% przy umieszczaniu ogłoszenia w rubryce „Dam pracę”.

**Doskonały
świat**

Ucieczka dwóch skazanych z więzienia w Teksasie stawia na nogi całą stanową policję. Podczas ucieczki rodzi się między nimi konflikt, którego powodem jest siedmioletni chłopiec, zabrany jako zakładnik. Butch Haynes staje w jego



obronie i... dalej ruszają sami. Akcją pościgu kieruje Red Garnett, któremu osoba Butcha znana jest sprzed laty. To on pomógł mu trafić do poprawczaka, a teraz próbuje przewidzieć jego zamiary.

Pomiędzy Butchem a chłopcem rodzi się niezwykła więź, której nikt nie zdołał przewidzieć. W gruncie rzeczy nie jest on złym człowiekiem, może tylko świat nie jest doskonały. W obliczu prawa Butch nie ma żadnych szans.

"Doskonały świat" - reż. Clint Eastwood, wyst. Kevin Costner, Clint Eastwood, Laura Dern.

**Lista
przebojów**

1. "Lista Schindlera" - reż. Steven Spielberg, dystr. ITI.
2. "Synalek" - reż. Joseph Ruben, dystr. Imperial.
3. "Ucieczka gangstera" - reż. Roger Donaldson, dystr. Vision.
4. "Ze Sand Pebbles" - reż. Robert Wise, dystr. Imperial.

Tenis stołowy

W sobotę 17.12.1994 w Hali MKS Orkan odbyły się mecze o mistrzostwo III ligi tenisa stołowego kobiet i mężczyzn.

Kobiety spotkały się z zespołem LZS Rękoraj odnosząc zwycięstwo 10:2.

Punkty zdobyły: Iwona Burzykowska, Lidia Zabińska - po 3 oraz Paulina Samorajska - 2 i deble Burzykowska - Zabińska, Samorajska - Ciechomska.

Mężczyźni natomiast, grali z drużyną TKKF Łączność Piotrków Trybunalski ulegając 8:10. Punkty zdobyli: Paweł Piątkowski - 3, Andrzej Gałęziewski - 3, Kamil Łażewski i Artur Wejrzanowski po 1 oraz debel Łażewski - Gałęziewski.

Tydzień wcześniej 10 i 11 grudnia mężczyźni rozegrali dwa mecze mistrzowskie, w których zremisowali z Włóknierzem Trzy Korony Pabianice 9:9 i ulegli zespołowi PKT Pabianice 4:10.

* * * * *

W niedzielę 18.12.1994 odbył się kolejny turniej rozgrywek o Grand Prix Sochaczewa w tenisie stołowym. Rozegrany w trzech kategoriach turniej wygrali zawodnicy Orkanu. I tak wśród kobiet najlepsza była Iwona Burzykowska, w kategorii open mężczyzn - Paweł Piątkowski, a wśród niezrzeszonych wygrał Witold Karkiewicz.

Jarosław Skowroński

**Master Foods
Poland
poszukuje**

**do wykonania
pracy zleconej
polegającej na uporządkowaniu
dokumentacji technicznej**

Osoby umiejaczej płynnie obsługiwać

program komputerowy AutoCad

(preferowana wersja 12 GB)

kierunek mechaniczny

**Aplikacje z przebiegiem edukacji
i umiejętnościami prosimy nadsyłać na adres:**

**Master Foods Poland, skrytka pocztowa 12,
96-500 Sochaczew z dopiskiem "AutoCad"**

Dobre wróżki są wśród nas

(dokończenie ze str. 7)

- Są dwie karty. Jedna najwyższego szczęścia, przeznaczenia, stróża opatrności, druga zaś paskudna - pecha fatalnego. Zależnie jak daleko stają one w układzie od obiektu wróżenia, można odczytać komu w życiu idzie jak po maśle, z górki, a komu pod górkę, z kłodami pod nogami. I w tym wypadku można coś zmienić. Chwytem psychologicznym jest przestawienie kart, dodatkowo doradzam modlitwę o zmianę opiekuna duchowego lub prośbę o pomoc do Anioła Stróża.

- Czy wszystkim można stawiać karty i czy w klasycznym wróżeniu istnieją jakieś podstawowe zasady?

- Nie, nie wszystkim. Karty stawia się tylko ludziom dorosłym i nigdy, gdy są w stanie nietrzeźwym. Nie igra się z losem. To zbyt poważna sprawa.

A co do zasad, to są pewne schematy, ale każda wróżka ma swój indywidualny styl. Wszystko zależy od "umowy" z kartami. Istnieje również ceremoniał wróżenia, np. zawsze przekłada się karty lewą ręką do siebie w stronę serca.

Dodatkową oprawą może być półmrok, blask świecy, zapach kadzidła, muzyka, szklana kula i koniecznie czarny kot lub sowa, czy też kruk.

- A co pani stosuje?

- W kabale używam dwóch talii zwykłych kart od siódemki oraz wahadła radiestezyjnego. Umożliwia mi to stawianie kart na odległość; ze zdjęcia, podpisu lub przedmiotu. W czasie seansu zawsze musi być zapalona świeca. W jej płomieniu spalam metodę wiedzy tajemnej Krahunów z Polinezji, smutki, kłopoty, cierpienia klienta, a po kabale oczyszczam karty z jego fluidów, aby móc napromieniować je nowymi, innej osoby. Wtedy karty nie kłamią, nie mieszają zdarzeń. Czasem w płomieniu ukazują się obrazy z przeszłości lub przeszłości osoby zainteresowanej. Niekiedy kadzidła, ale

tylko do jonizacji powietrza. Ja szklanej kuli nie posiadam. Przygarniętego z litości kocura nie prezentuję, bo jest dziki i rudy, raczej przypomina miniaturowego tygrysa. W ogóle uważam, że wszelkie inne szamaństwa są zbyt ciężkie, rozpraszałyby uwagę klienta. Lekki półmrok, świeca, kawa pozwalają rozluźnić napiętego człowieka, oderwać go od codziennych trosk, skoncentrować na tym co się będzie działo, zmusić do myślenia, refleksji, przyjrzenia się z pewnego dystansu własnemu życiu - przy pomocy obcej osoby, ale życzliwej i serdecznej.

- A jak reagują ludzie na wróżby, przepowiednie?

- Sama wizyta u wróżki jest już przeżyciem i czymś niesamowitym, co pamięta się latami, dlatego warto ten fakt otoczyć oprawą i ceremoniałem, co doda temu spotkaniu niezwykłości. Wszyscy w napięciu czekają co odstonia karty. W zależności od zachowania klientów można podzielić ich na 5 grup. Tu posłużę się podziałem dokonanym przez moją bonę p.Zuzannę.

- "Niewolnicy" - to najliczniejsza grupa, posłusznie wykonująca polecenia. Kobiety kręcą w palcach pasek torebki, miętoszą dłonie. Mężczyźni wybijają rytm palcami lub stopą.

Druga grupa to "despoci" od początku narzucający swoją wolę np. "Dlaczego lewą, ja przełożę prawą ręką", "wolę na dwie kupki" itp. w końcu ustępują, bo karty czyta wróżka, a nie klient.

Trzecia grupa to "współpracownicy". Oni nie utrudniają pracy, ale i nie ulegają niewolniczo wróżce. Mają swoje zdanie, ale nie narzucają go. Z nimi można rozmawiać swobodnie, zastanawiać się nad faktami.

Czwarta grupa, wcale nie mała to "detektywi". Ci najpilniej śledzą fakty z przeszłości i w razie małych potknięć, jakie im się uda wyłapać, złośliwie

Wiernym Czytelnikom i Przyjaciołom

**życzymy
zdrowych, wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz radosnych dni w Nowym Roku**

zespół redakcyjny "ZS"

zacierają ręce "Nie trafiła pani, he, he... to się nie zgadza, to nie był mój ojciec, ale stryj" itp. Przyszłość mało ich interesuje, poszukują szczegółów przeszłości, którą przecież dokładnie znają. Czasem zastanawiam się po co właściwie przyszli, widocznie chcą udowodnić głupotę większą od ich głupoty.

Ostatnia grupa to "egzaminatorzy". Dlaczego pani zbiera inaczej karty niż wróżka u której niedawno byłem? Dlaczego na tę kartę mówi pani podróż, kiedy ona oznacza chorobę. Mówią, że nie wierzą w karty, że przyszli tylko z ciekawości, aby zobaczyć jak to wygląda. Swymi zapędami inkwizytorскими traktują wróżkę jak królika doświadczalnego i są syci chwały, gdy trochę potarroszą honor wróżki.

Inny podział można wprowadzić przy ceremoniale wyjmowania kart z ręki wróżki lub ze stołu i układaniu ich na jedną kupkę, tak abym mogła odnaleźć górę i dół karty. Wyciągaczy dzielę na 3 grupy.

I "Nerwusy" - wyciągają karty byle jak, w pośpiechu i nie kładą równo na kupkę II grupa to "Namyślacze" - gługo patrzą się w karty, wyciągają i cofają rękę. W końcu biorą kartę pierwszą z brzegu. III grupa to "Geometry". Oni nie mają wątpliwości, którą kartę wybrać. W równych odstępach sięgają po karty i układają równiutko na kupce.

Jeszcze inny podział to "jednorazowcy" i "wróżkomani", którzy przychodzą z powodu byle jakiego problemu np. czy lepiej pojechać w góry, czy nad morze, wytapetować mieszkanie czy też pomalować. Ci wychodzą zadowoleni, obojętnie jaką otrzymają odpowiedź. Cieszą się, że sami nie musieli podjąć decyzji i rozwiązać problemik spędzający im sen z powiek.

- Jak ocenia pani swoją pracę?

- To jest bardzo ciężka i odpowiedzialna praca. Biorę na

swoje barki los człowieka, który szuka u mnie pomocy. Z pełną świadomością, rozważą i dość długo przeprowadzam seans. Przeprogramowanie losu nie może odbywać się pochopnie. Czasem monotonnemu życiu klienta trzeba dostarczyć wrażeń, aby wyrwać go z depresji lub odwieść od myśli samobójczych. Innym razem przytemperować "wzburzone hormony" i uwrażliwić na miłość do bliźniego. Również widząc pogoń za pieniądzem, gdy bogatemu osobnikowi ciągle mało i mało, trzeba go ostudzić. Spotkałam się już z tym faktem, gdy bogata, rozkapryszona panusia nie mogła doczekać się śmierci schorowanej ciotki i brutalnie żądała, abym zobaczyła w kartach czy "stara" jest bardzo bogata, czy czasem nie widzę dla niej spadku i czy "wiedźma" długo jeszcze będzie płatała się po świecie?

Wiem, że nie mnie karać innych wyroczniami, ale nasztraszyć w dobrej sprawie chyba można.

- Jestem przekonany, że po opublikowaniu naszej rozmowy redakcja będzie zasypana listami od czytelników, którzy będą chcieli, aby im powróżyć. Gdzie mamy ich kierować?

Niestety, nie przyjmuje profesjonalnie klientów. Chętnie jednak na łamach "Ziemi Sochaczewskiej" postawię karty z listów w kąciaku "wróżka Astralia odstonia karty". Warunkiem jednak jest podanie swego imienia i złożenia własnoręcznego podpisu. Można sobie zastrzec, aby przy opublikowaniu listu zmienić inicjały klienta lub podać jego pseudonim. Wszystkim czytelnikom życzę spełnienia marzeń i słonecznych dróg oraz opieki szczęśliwej Siódemki Kier w nadchodzącym nowym roku.

**Za rozmowę dziękuje
Edward Kosowicz**

AGENCJA
press

Wydawca: Agencja Wydawnicza, Promocyjna i Reklamowa „ZS—press” Spółka z o.o. Redaguje zespół: Janusz Sofulak (red. naczel.), Beata Woźniak, Renata Wódka. Stale współpracują: Jerzy Jankowski, Maciej Kuczyński, Małgorzata Kunz, Marek Kruczyk, Jarosław Skowroński. Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew, ul. Wąska 17, tel. 223-55. Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30. Ogłoszenia przyjmowane są w Redakcji. Za treść ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów, śródtytułów oraz skracania niezamówionych tekstów. Kopiowanie i przedruk w części lub w całości publikowanych materiałów bez zgody wydawcy zabronione. © by Agencja „ZS—press” Sp. z o.o.

♈ Baran 21.III. - 20.IV.

Ludzie spod tego znaku powinni bacznie kontrolować swój tok myślenia i każdą decyzję przepuszczać przez sito rozsądku. Rzeczywisty obraz zdarzeń jest dziwnie zaciemniony. Najwyższy już czas, aby Baran kupił sobie

ładny notesik i starannie zapisywał w nim własne przemyślenia. Po kilku dniach warto zrobić ich weryfikację.

♉ Byk 21.IV. - 21.V.

Coś złego może się stać w tych dniach z Twoją urodą

i wyglądem w ogóle. Wysypka, zaczerwienienie nosa czy plama na ukochanym swetrze to koszt jaki zapłacisz za niekorzystny układ gwiazd. Poza tym przyplątać się może angina, ale na krótko. Nie należy jednak kłopotów zdrowotnych zaniedbywać i udać się do lekarza. Wypełniaj dokładnie jego polecenia.

♊ Bliźnięta 22.V. - 21.VI.

Osoby spod tego znaku mogą udać się w przyszłym tygodniu nawet na podbój świata. Ważne jednak, aby unikać brawury i roztrwonienia energii i chaosu, który przy takich, jak teraz aspektach, też może się zdarzyć. Przy okazji spróbuj zainwestować w swój wygląd - fryzjer i nowa garderoba będą jak znalazł. Teraz to już tylko wypada życzyć powodzenia i wytrwałości.

♋ Rak 22.VI. - 22.VII.

Konieczność zdecydować, co w tych dniach jest dla Ciebie naprawdę ważne i nie denerwuj się każdym drobiazgiem tak samo intensywnie. Zmusz się do codziennych spacerów, może nawet biegów. Nic tak dobrze nie działa na stargane nerwy jak odrobina świeżego powietrza. Humor zdecydowanie poprawi wiadomość od przyjaciela, którą otrzymasz w tych dniach.

♌ Lew 23.VII. - 22.VIII.

Kryzys finansowy, który ostatnio przeżywasz, minie szybciej niż Ci się zdaje i na dodatek w jaki przyjemny sposób! Jeszcze dziś wieczorem sprawdź pod drzwiami czy ktoś nie zostawił tam worka z pieniędzmi...

A tak zupełnie poważnie - awans i związana z tym podwyższka rozwiążą wszelkie finansowe problemy. Lwy powinny się nawet zastanowić, co zrobić z nadmiarem pieniędzy.

♍ Panna 23.VIII. - 22.IX.

Masz stanowczo za mało ruchu jak na osobę, która pragnie schudnąć. Jeśli pogoda odstrasza Cię od biegania czy spacerów, chwyć za szmatkę i posprzątaj mieszkanie. Gwarantowane lepsze samopoczucie. Silnej energii, którą odczuwasz w tych dniach nie roztrwoń na jałowe spotkania towarzyskie. Inwestuj w siebie, pomyśl może o zmianie pracy, zrób rachunek sumienia, czy chociażby pomóż Bykowi w kłopotcie.

♎ Waga 23.IX. - 23.X.

Lećże, droga Wago, gdzie oczy poniosą. Nadchodzą dni, kiedy wszystko jest dozwolone i bezkarne - możesz najpierw działać, potem myśleć. Wszystkie zagrywki będą wybaczone. A wszystko dlatego, że na hory-

zoncie pojawi się partner, można powiedzieć, doskonały. Trać głowę i szalej, bo warto. Także rodzina i przyjaciele przeżyją zachwyty Twoją metamorfozą.

♏ Skorpion 24.X. - 22.XI.

Skorpion zdecydowanie powinien sobie kupić komplet szczoteczek, past do zębów, nici dentystycznych i zamknąć się z tym sprzętem w łazience, szczególnie jeśli urodził się w październiku. Czy słyszysz jak próchnica chrupie Twoje zęby? Kłopoty chodzą parami - odpływ gotówki i to w szybkim tempie. Potem, niestety, problemy finansowe. Zakupy planowane na przyszły tydzień trzeba odłożyć.

♐ Strzelec 23.XI. - 21.XII.

Mimo niesprzyjającej aury w planie jakiś miły, krótki wyjazd. Nie ociągaj się, nie wymyślaj powodów, aby zostać w domu. Zobacysz jak wspaniale odpoczniesz i w jakim towarzystwie. Weź kalosze i parasol - przydadzą się na spacer. Zupełnej zmianie ulegną układy personalne między ludźmi, z którymi najwięcej przebywasz. Zakończą się wreszcie zatargi i kłótnie.

♑ Koziorożec 22.XII. - 20.I.

Jak to się stało, obowiązkowy i doskonale zorganizowany Koziorożcu, że nie załatwiłeś tak ważnych spraw? Czyżbyś chciał zostawić wszystko na ostatnią chwilę? O nie, nie, to zupełnie do Ciebie niepodobne. Masz jeszcze dwa dni, aby doprowadzić rzecz do końca. A w niedzielę jakaś uroczystość rodzinna. Będzie wyjątkowo przyjemnie i obejdzie się bez plotek.

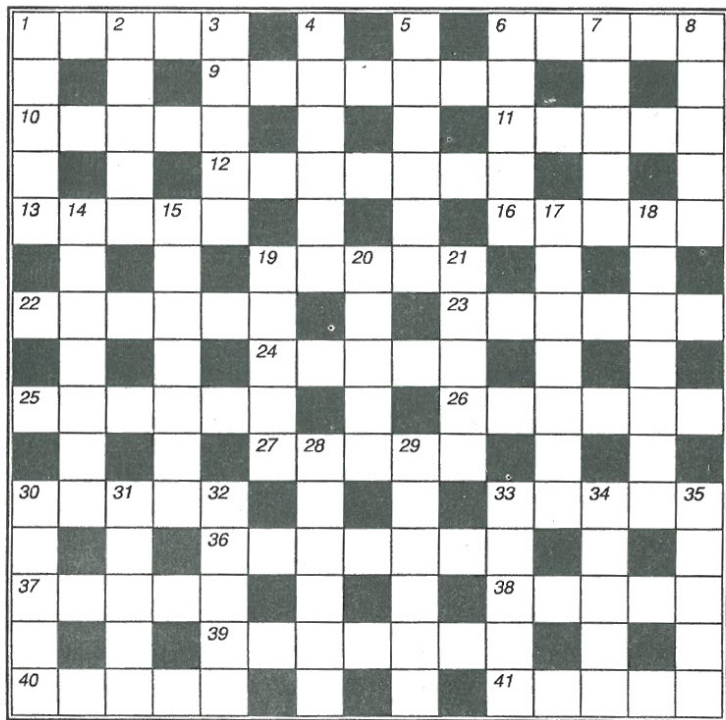
♒ Wodnik 21.I. - 20.II.

Jakaś nadzieja, którą pielęgnujesz w sercu od dłuższego czasu nareszcie się spełni. Jeśli chodzi o partnera, to pamiętaj, że nigdy w życiu nie wolno Ci wybrać głupszego od siebie. Umysłowe tępaki to śmierć Twojej duszy. Wiadomość, którą otrzymasz w tych dniach ucieszy Cię do szaleństwa. Zapoczątkuje ona dobry czas na dokonywanie zmian w Twoim życiu.

♓ Ryby 21.II. - 20.III.

Przez najbliższy tydzień nie będzie wielu astrologicznych powodów do narzekań. Życie będzie płynąć tak spokojnie i przyjemnie, że aż nudno. Zbierać będziesz owoce wcześniejszych, może trochę bolesnych doświadczeń. Jednocześnie poczujesz tęsknotę za czymś dalekim, nieosiągalnym. Generalnie jednak Rybom jest znacznie lepiej niż innym znakom. Naprawdę!

KRZYŻÓWKA Nr 159



Poziomo:

1 - owoc, symbol dobrego interesu, 6 - pieczara, 9 - przewlekła lub niuleczalna, 10 - choroba roślin, 11 - zły duch, diabeł, 12 - niechęć, obrzydzenie, 13 - bogacz indyjski, 16 - dopływ Wisły, 19 - skok akrobatyczny, 22 - termin szachowy, 23 - tramwajowa lub strażacka, 24 - oficerski obóz jeniecki, 25 - potężne baty, 26 - imacz, 27 - lalka, marionetka, 30 - brat ojca, 33 - jest muszkatałowa, 36 - niemiarkowość tętna, 37 - ochrona ręki przy szabli, 38 - kałesony, 39 - wybory, 40 - rodzaj nietoperza, 41 - nakrycie głowy papieża.

Pionowo:

1 - odcinek materiału np. na suknię, 2 - statek, okęt, 3 - rodzaj mięsa, 4 - in. bilon, 5 - nazwa instytucji której, właścicielem jest Solorz, 6 - dębiana, 7 - prawo wyboru, 8 - jedna z elektrod, 14 - czerwień z odcieniem fioletem, 15 - imię męskie, 17 - sala zamkowa, 18 - supełek, 19 - człowiek umiający panować nad sobą, 20 - in. bez, 21 - hulaszka zabawa, 28 - dziura w zębie, 29 - może być lodu, 30 - wzgórze w Jerozolimie, 31 - narzędzie snycerza, 32 - "kolega" Agatki, 33 - odmiana węgla brunatnego używanego do wyrobu ozdób, 34 - mielizna, ławica, 35 - pełzak.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać w terminie 7 dni na adres redakcji.

Za prawidłowe rozwiązanie rozlosowana zostanie nagroda w wysokości 100 tysięcy złotych w gotówce.

Rozwiązanie krzyżówki nr 157

Poziomo: WRZOS, FIBRA, ESTRADA, LOKAL, GORKI, ESENCJA, REPER, SPISA, KASTA, BURZAN, KORDON, OKOŁO, OCELOT, RYDWAN, YSTAD, FAUNA, SADZA, KRAMARZ, SOLEC, POLKA, ETAMINA, NAPIS, KIRYS.

Pionowo: WELUR, ZAKUP, SELER, ATLETA, LANCET, FAGAS, BARKI, ALINA, ERUPCJA, ESZELON, PARODIA, STOLARZ, KNOTY, SPORT, AKORD, SZARAK, AZALIA, FASON, URLOP, AKCES, SZPAK, DOLAR, AWANS.

Nagrodę wylosowała Nowotarska Jadwiga z Sochaczewa